Cena egz. 20 groszy. Dziś w numerze: dalszy ciąg zapisków policji bydgoskiej. 12 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 36. | BYDGOSZCZ, środa dnia 13 lutego 1935 r. | Rok XXIX.

## Z debaty budżetowej Sejmu.

# Generalny atak na biurokrację.

### Poważne i odważne wystąpienie posła Bitnera. Min. Kościałkowski za równością obywateli.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

**Warszawa**, 11 lutego.

Dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych daje okazję wyliczenia „grzechów“ rządu. Materjału nabrało się dużo i z zaciekawieniem oczekiwano, jak minister Kościałkowski wybrnie z tej sytuacji i czy wypije piwo, niekoniecznie przez niego nawarzone. Min. spraw wewnętrznych p. Kościałkowski postanowił rzucić **zasłonę na przeszłość**, pochwalił swoich poprzedników i **dał program na przyszłość**, pomijając Berezę Kartuską, nadużyćcia wyborcze itd. Rozwinął on program, jaką ma być administracja w Polsce. Zaznaczył przytem, że program jego — to kwestja lat. Było to więc exposé długoterminowe. Zaręczał, iż będzie **zwolennikiem równości obywatelskiej i uznania systemu parlamentarnego.** Mimo to było więcej apelów do urzędnika niż zapewnień konkretnych pod adresem obywatela. Obywatel po ciężkich doświadczeniach ma uwierzyć, że nastąpi zmiana ku lepszemu.

* * *

W dniu dzisiejszym plenum Sejmu przeprowadziło dyskusję nad **budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.** Referent pos. **Pączek** ograniczył się tylko do bardzo krótkiego przemówienia, zaznaczając, że komisja budżetowa Sejmu nie wprowadziła żadnych zmian do budżetu.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. **Bogusławski** (Kl. Lud.) Stwierdza on, że warstwie, którą on reprezentuje, dzieje się źle. **Biurokracja ma cele doraźne,** nie biorąc pod uwagę wpływu, jaki wyrządzane przez nią krzywdy mogą wywrzeć na przyszłe losy państwa.

## Krótkowzroczna biurokracja buduje mur niechęci, nieufności i nienawiści

**pomiędzy obywatelem państwa, a jego władzami.** Biurokracja uważa, że chłop nie zna ustaw, więc może go wyzyskiwać. Ponadto biurokracja uważa chłopa za coś gorszego i byle urzędnik nim pomiata.

Pos. **Bielecki** (Kl. Nar.) zwrócił przedewszystkiem uwagę na niebezpieczeństwo żydowskie i podkreślił, że żydzi są faworyzowani. Takiego ciężaru, jaki stanowią dla nas żydzi, Polska na długo nie wytrzyma, należy więc pozbyć go się chociaż w części.

Po przemówieniu pos. **Czapińskiego** (PPS), zwracającym się przeciw urzędom biurokratyczno-policyjnym, zabrał głos pos. **Puljan** (Chrzešc. Dem.). Po raz pierwszy w ciągu 9 lat — powiada mówca — padło z ust kierownika spraw wewnętrznych słowo **„praworządność“ i wyrazy potępienia nieuczciwych metod działania,** nawet gdyby zmierzały do przysporzenia korzyści państwu. Wypowiedział te słowa minister Kościałkowski w komisji budżetowej. **Chcemy wierzyć, że za słowami pójdą czyny.**

Mówca wskazuje następnie na **działalność bezbożników polskich,** którzy nie są niczem krępowani w swej destrukcyjnej działalności. **„Legjon Młodych“**, mimo dokonanej czystki jest nadal **wylęgarnią bardzo skrajnego kierunku socjalistycznego i antykatolickiego.** Jedyną siłą, która zwycięsko może zmierzyć się z komunizmem jest **Kościół katolicki,** tymczasem u nas wpływ Kościoła jest **stale podkopywany.** Swobodnie wyświetla się u nas filmy pornograficzne, wystawia sztuki niemoralne, toleruje się istnienie sekt marjawickich itd.

Społeczeństwo jednak coraz bardziej nabiera przekonania, że **tylko w oparciu o Kościół katolicki należy budować przyszłość narodu i państwa.**

Po przemówieniu pos. **Markiewicza** (BB) i **Michałkiewicza i Skrypnika** zabrał głos **ks. Szydelski (Chrz. Społ.)** Poruszył on **sprawę usuwania lub przenoszenia ludzi niewygodnych z posad, sprawę stosunku niektórych starostw do stowarzyszeń młodzieży katolickiej,** którym się odmawia pomocy w akcji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Pos. **Winiarski** (Kl. Nar.) mówił bardzo obszernie o demoralizacji administracji i policji państwowej, nie szczędząc zarzutów przedewszystkiem policji państwowej.

W pewnej chwili mówca zwraca się do posłów z BB i woła: Coście zrobili z polską administracją, z polską policją? (Wrzawa na ławach BB). Cóż poradzę na to, że mi się narzuca rosyjskie określenie systemu rządowego, który na milę czuć dziegciem. Trzeba będzie lat, aby to zło, które wasze rządy zrobiły, można było naprawić.

Po niepoważnem wystąpieniu pos. **Sanojcy** (BB) uwaga Izba skupiła się na przemówieniu posła **Bitnera** (Chrz. Lud.), który szczerze i odważnie wytknął błędy i braki dzisiejszego systemu. Tysiące, a nawet miljony Polaków pyta dziś — mówił — patrząc na nasze stosunki —

## dokąd Polska idzie?

**Zamiast Konstytucji marcowej** p Car przyrządził nam **bonapartystyczną sukienkę. Mamy groźne deficyty, szerzy się nędza, apatja i służalstwo.** Poza jaśniejszemi momentami, jak: **armja, waluta, Gdynia — coraz więcej widać oznak osłabienia, prowadzącego do załamania.**

Nie chcę o to winić poszczególnych ludzi, pragnę jednak wskazać **fałszywe idee i te, które mogą przynieść odrodzenie.** Przyczyną dzisiejszego stanu rzeczy jest **nadmierny rozrost funkcyj państwa i karykaturalnie wielkie budżety, łamiące indywidualne warsztaty pracy.** W dziedzinie zaś życia duchowego, mamy **odwrócenie od Boga** i zastąpienie Jego praw moralnością subjektywną i autorytetem, jakże omylnych jednostek. W obozie rządzącym spostrzegam ludzi, o zdrowym poglądzie na te rzeczy, jak np. **Matuszewski, Kwiatkowski, Krzyżanowski,** ale są oni bez wpływu na bieżące życie polityczne.

Mówca zastanawia się dalej nad zagadnieniem praw życia duchowego w zbiorowości i nad rolą, jaką w tej dziedzinie odgrywa M. S. Wewn. **Całe życie wymaga, aby stosowana była jedna wiara, oparta na prawach boskich.** Oświetlił to należycie ksiądz Prymas Hlond w swym liście pasterskim. Stwierdzam, że **gdy poglądy etyczne odbiegają od podstaw nauki chrześcijańskiej, a życie polityczne od etyki, to otrzymujemy tyle moralności, wiele jest głów, oraz chaos, w skutkach niebezpieczny.**

Omawiając stosunek M. S. Wewn. do religji, mówca podkreśla, iż stosunek nie jest właściwy. **Komisja do spraw konkordatu nie pracuje, kapłani karani są np. za zwoływanie zebrań organizacyj religijnych, naukę religji ogranicza się, młodzi katolicy nie mają dostępu do urzędów, a nawet są z nich zwalniani, zaś organizacje ideowe młodego pokolenia sanacyjnego, prowadzone są w duchu laickim, a często nawet wrogim religji.** To też według opinji dobrych katolików, sprzyjających obecnemu systemowi, **Polska zbliża się do okresu „kulturkampfu“.** Nie pomoże tu ani dyplomacja, ani nawet żaden listek figowy. Mówca podnosi, że **ludzie ideowi,** nawet nie zangażowani politycznie, **nie mogą znaleźć zatrudnienia w służbie państwowej, a przeciwników ideowych pozbawia się pracy.** Nazwiska Ratajskiego i Mieczkowskiego mówią o stosunku rządu do ludzi zasłużonych. Stosuje się dwie miary:

## posady za współpracę, a redukcje i represje za przeciwstawianie się rządowi.

Mówca stwierdza, iż obóz rządzący myli się, przypuszczając, że dla wygrania, wystarczą siła i zasoby państwa. Zapomina o własnej młodości. **Naród idzie za tymi, którzy rzucają dziś na stos karjery.** Panowie z rowów strzeleckich i zamachów bombowych nie chcecie zrozumieć, że **ani Brześć, ani represje inne, nie złamią przekonań ideowych,** jak was nie złamały kiedyś inne prześladowania. Skutek ich jest taki, że **rośnie dwadzieścia brygad ciurów, a zmniejszają się trzy brygady ideowców.** Mówca podkreśla pewien błąd psychologiczny, jaki zdaniem jego występuje w obozie rządzącym, który uważa się wciąż za żołnierzy. My o tem pamiętamy, ale młodzi widzieli was tylko w okresie 1926-1935, nie w rowach strzeleckich i nie w szeregach żołnierskich, a na dobrych stanowiskach i limuzynach. Nie cieszymy się z tego stanu, bo mówiliśmy już, że **Polsce potrzebny jest pokój i wysiłek wszystkich patrjotów w walce o potęgę Ojczyzny.** Byłbym szczerze zadowolony, żeby pan minister, którego pamiętam jako żołnierza, oświadczył, czy wierzy w te metody, i czy chce je zmienić, bo wiem, że ma po temu właściwe dyspozycje psychiczne. Ale czy mu sił starczy? Trzeba torować nowe drogi i prowadzić po nich Polskę. Nie po to zerwaliśmy z naszem dawnem stronnictwem, żeby tworzyć nową partję, lecz, żeby budzić w Polsce ducha prawdziwie chrześcijań-

## Pogrzeb w górach



Siedem ofiar w zabitych pociągnęła za sobą lawina w St. Antonien w Alpach szwajcarskich. Przyjaciele przewieźli na saniach trumny ze zwłokami zabitych do odległej kaplicy cmentarnej.

skiego. **Chcemy Polski silnej, ale wolnej, demokratycznej, chrześcijańskiej.** Będziemy wołać, żeby się pogodzili wszyscy pracujący w duchu chrześcijańskim, gdyż naród musi wykonać swe wielkie przeznaczenie, jest bowiem narodem Sobieskich, Skarg, Kościuszków i Krasińskich. To jest nasz program duchowy. **Trzeba zerwać z tradycjami przed- i pomajowemi, a budować Polskę w duchu chrześcijańskim.**

## O przywilejach stanowić może tylko wartość i praca obywatela.

### Parlamentaryzm ma być zachowany.

Ostatni w dyskusji zabierał głos **p. min. Kościałkowski,** który po odpowiedzi, udzielonej Winiarskiemu poświęcił część swego przemówienia śp. Pierackiemu, omówił **stosunek administracji i obywatela, wprowadzając naczelną zasadę, że państwo jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli** (projekt nowej konstytucji). **Administracja powinna się oprzeć na dobrym stosunku do obywatela.** Nieporozumienie polega na tem, że w społeczeństwie zróżniczkowanem politycznie, narodowościowo, wyznaniowo i klasowo każde z ugrupowań rości sobie pretensje do uprzywilejowanego stanowiska.

Oświadczam — mówi minister — że jesteśmy **zwolennikami równości obywatelskiej** i dlatego musimy odrzucić wszelkie tego rodzaju roszczenia o przywileje, gdyż **tylko na tle wartości pracy obywatelskiej dla dobra zbiorowego możemy mówić o pierwszeństwie.** Od stopnia spełnionych obowiązków obywatelskich uzależnione jest w naszem rozumieniu uprawnienie do pierwszeństwa w zabieraniu głosu i wpływaniu na sprawy publiczne.

Zakres zadań administracji po wojnie został rozszerzony. Do tego **potrzebne jest współdziałanie społeczeństwa.** Jednakże administracja musi również skierować swoją uwagę na ośrodki bardziej zagrożone, ażeby przez skoncentrowanie całego aparatu państwowego, społecznego i gospodarczego przyczynić się do usunięcia fermentów, do ulżenia doli obywatela, do zapobieżenia jego psychicznemu rozkładowi. **Represje dają tylko wynik doraźny;** muszą one stanowić tylko korektywę konieczną, przedewszystkiem w stosunku do elementów zanarchizowanych, i nie mogą dotykać spokojnych obywateli.

W dalszym ciągu minister oświadcza, że **mimo różnych trudności dąży do zachowania podstawowych swobód obywatelskich, ustroju parlamentarnego i legalności walki politycznej.** Za kilka lat stanie już do pracy nowe pokolenie, które nie zaznało skutków niewoli. Na ten czas musimy już mieć przeobrażone kadry administracji dla ustalenia pełnego zrozumienia między obywatelem a administracją, będącej podwaliną wspólnej, twórczej dla państwa pracy.

## Interpelacja w sprawie Berezy Kartuskiej.

Po odczytaniu interpelacji Kl. Nar. oraz odpowiedzi rządu w sprawie Berezy Kartuskiej zabrał głos poseł Nowodworski z Kl. Nar., który uważa, że wyjaśnienia ministra spraw wewnętrznych nie stanowią zaprzeczenia przytoczonych faktów i dlatego domaga się otwarcia dyskusji.

W głosowaniu wniosek odrzucono.

Następne posiedzenie we wtorek o 10 rano. Na porządku dziennym budżet ministerstwa skarbu, monopole, długi państwowe oraz drugie czytanie ustawy skarbowej.

—::—

## Hitler wychwala zasługi Streichera.

**Berlin,** 12. 2. (PAT). W Norymberdze odbył się obchód 50-ej rocznicy urodzin kierownika okręgu frankońskiego partji narodowo-socjalistycznej i **wydawcy tygodnika „Der Stürmer" dra Juljusza Streichera.** Na uroczystość przybył specjalnie z Monachjum kanclerz Hitler, który wygłosił przemówienie, zaznaczając, że odczuwa szczególną radość, mogąc w tym dniu bawić w kole gorących zwolenników idei narodowo-socjalistycznej. Kanclerz podkreślił **z naciskiem zasługi Streichera, nazywając go swym przyjacielem i towarzyszem walk,** co do którego jest przekonany, że nigdy nie będzie się wahał i który w każdej sytuacji pozostanie mu wiernym.

# Wojna wisi w powietrzu

## Włochy chcą podbić Abisynję.

**Rzym,** 12. 2. (PAT.) Ogłoszono tu komunikat, że 29 stycznia br. grupa uzbrojonych Abisyńczyków zaatakowała oddział włoski w Af-Dub na południe od Ualual. **W wyniku starcia po stronie włoskiej padło 5 zabitych** i 6 rannych. Straty Abisyńczyków są znacznie większe. Poselstwo włoskie w Addis-Abeba otrzymało instrukcje, aby zaprotestować u rządu abisyńskiego.

### Akcja o wielkich rozmiarach.

**Paryż,** 12. 2. Paryski korespondent „Matin" w związku z incydentem granicznym włosko-abisyńskim pisze: W politycznych kołach rzymskich panuje przekonanie, iż należy skończyć z powtarzającemi się incydentami, przedstawiającemi niebezpieczeństwo dla kolonij Somalisu i Erytrey. Zresztą zdaje się, że rząd już obecnie przewiduje **szereg poważnych zarządzeń o charakterze wojskowym.** Krążą pogłoski, iż miarodajne koła rzekomo postanowiły rozpocząć akcję o wielkich rozmiarach. Wielu oficerów rzekomo otrzymało wezwania. Uważają, iż w razie **gdyby Włochy zdecydowały się zorganizować ekspedycję wojskową, koniecznem byłoby powołanie kilku roczników.**

**Rzym,** 12. 2. (PAT.) Agencja Stefani ogłosiła następujący komunikat: W dniach od 5—11 bm. **zmobilizowano dwie dywizje,** noszące nazwy Peloritana i Gavinana. Zarządzenia te mają **charakter zapobiegawczy (!)** Operacje powołania pod broń rocznika 1911 odbywają się w całkowitym porządku.

### Możliwość ultimatum.

**Londyn,** 12. 2. (PAT.) Korespondent Reutera w Rzymie donosi, że według opinji miarodajnych czynników ministerstwa spraw zagranicznych istnieje możliwość, **iż Włochy wystosują do Abisynji ultimatum, jeśli stosunki między oboma krajami staną się bardziej naprężone.**

*

Wyrażone przez nas przewidywania, że miła zgoda francusko-włoska doszła do skutku kosztem Abisynji — sprawdziła się. Mussolini po różnych próbach zwalczania kryzysu puszcza się wzorem Japonji na ekspansywną wojnę. Jeśli do niej dojdzie i jeśli Anglja i Francja nie będą przeszkadzały, Włochy obłowią się znakomicie. — red.

# Powołanie rocznika 1911 i mobilizacja szeregu dywizyj!!!

**Rzym,** 12. 2. (PAT.) Od kilku dni krążyły w Rzymie pogłoski o mobilizacji, którym jednak czynniki miarodajne stale zaprzeczały. Mimo to powszechnie było wiadomo, że **młodzież rocznika 1911 otrzymała karty powołania.**

Słychać również, że rocznik 1912 został powołany pod broń. Na podstawie dzisiejszego komunikatu urzędowego, nie można dokładnie ustalić, jaka liczba wojska została zmobilizowana, wobec tego jednak, że dywizja włoska na stopie wojennej liczy około 13—14.000 ludzi, w **rachubę wchodzić może zmobilizowanie około 25.000 ludzi.**

Włoskie koła miarodajne twierdzą, że dotychczas żaden oddział włoski nie opuścił terytorjum Włoch oraz że zarządzona mobilizacja w żadnym wypadku nie oznacza zamiarów agresywnych wobec Etjopji.

**Rzym,** 12. 2. (PAT.) W dniach od 5—11 bm. **zmobilizowane zostały 19 i 29 dywizje piechoty oraz cały rocznik 1911.** Ogłoszony w tej sprawie komunikat urzędowy głosi, iż zarządzenie to jest jedynie środkiem ostrożności. Zmobilizowane oddziały wojskowe **skierowane zostały do Bari i Florencji.** Mobilizacja pozostaje w związku **z naprężoną sytuacją na pograniczu Abisynji.**

**Rzym,** 12. 2. Ogłoszony komunikat o częściowej mobilizacji wywołał tu wielkie wrażenie. Powszechnie panuje opinja, że **mobilizacja dwóch dywizyj oraz powołanie pod broń rocznika 1911 stoi w związku z wypadkami na granicy włosko-abisyńskiej.**

Jak się dowiaduje korespondent PAT, tutejsze poselstwo abisyńskie, które zaskoczone zostało zarządzeniami mobilizacyjnemi, **dowiedziało się o wypadkach w Af-Dub dopiero wczoraj na podstawie komunikatu włoskiego.**

**Londyn,** 12. 2. (PAT.) Korespondent Reutera w Rzymie donosi, że **pociąg wiozący zmobilizowanych oficerów, lekarzy i żołnierzy opuścił wczoraj wieczorem Rzym, kierując się na południe Włoch:** Zmobilizowane wojska mają być wysłane **do Erytrei i włoskiej części Somalji.**

Koła urzędowe zaprzeczają, jakoby wojska wysłane były w przewidywaniu **jakiejś akcji przeciwko Abisynji** i stwierdzają, że ostatnie ruchy wojsk mają jedynie na celu zluzowanie oddziałów, pełniących służbę w Erytrei i Somalji oraz odnowienie zapasów broni i amunicji.

## Zatarg włosko-abisyński wywołuje zaniepokojenie.

**Paryż,** 12. 2. (PAT.) Nowy zatarg włosko-abisyński **i mobilizacja dwóch dywizyj włoskich wywołały w Paryżu duże wrażenie.** „Le Journal" daje wyraz przekonaniu, że mobilizacja podjęta przez Włochy jest tylko demonstracją sił. Mussolini już raz postąpił w ten sam sposób **w chwili zabójstwa kanclerza Dollfussa.** Dziennik nie przypuszcza, by doszło do użycia siły i sądzi, że obie strony dążyć będą do polubownego załatwienia konfliktu.

Korespondent londyński agencji Havasa donosi, że Anglja **w dalszym ciągu pośredniczy między Rzymem a Addis Abeba,** pragnąc spowodować bezpośrednie rokowania między obu państwami w celu ścisłego określenia granicy włosko-abisyńskiej, co ułatwiłoby uregulowanie innych spraw.

# Sytuacja międzynarodowa po londyńskich deklaracjach.

## *Niemcy pójdą na rozmowy, ale nie na pakt wschodni.*

Korespondent berliński Havasa donosi: min. spraw zagranicznych Rzeszy przygotowuje dla rządów: angielskiego i francuskiego odpowiedź na londyńskie propozycje francusko-angielskie.

Ogólnie przypuszczają, że nota będzie zupełnie gotowa w połowie przyszłego tygodnia i że ambasadorowie Rzeszy zakomunikują Anglji i Francji odpowiedź rządu Rzeszy. **Odpowiedź niemiecka jest już w zasadzie ustalona.**

Redakcja ostateczna tej odpowiedzi powierzona została odpowiednim urzędnikom i będzie przedstawiona do aprobaty Hitlerowi. **Odpowiedź niemiecka będzie pozytywna i utrzymana w tonie przyjacielskim.**

Rząd Rzeszy niewątpliwie zgodzi się w zasadzie na przyjęcie paktów londyńskich jako podstawy swobodnych rokowań, wszczętych na zasadzie równości, podkreśli, że w rokowaniach tych Niemcy są partnerem, pertraktującym na tej samej stopie co i inne mocarstwo. Jest mało prawdopodobne, aby Niemcy już odrazu chciały wszcząć dyskusję nad ustalonemi w Londynie podstawami rokowań. Niemcy **wysuną prawodopodobnie w sposób możliwie jasny sprawy, do których przywiązują jak największą wagę.** Na pierwszym planie znajdzie się niewątpliwie sprawa konwencji o zbrojeniach, gdyż w kołach niemieckich stale podkreślano, że jest to punkt wyjścia. Wiadomem jest, że Niemcy **są przychylnie usposobione do paktu lotniczego.** W oczach kierowników Rzeszy pakt ten pociąga za sobą **uznanie równości partnera,** którego zaprasza się do wzięcia udziału w pakcie i w konsekwencji prowadzi do istotnego **uznania równości Niemiec w zakresie zbrojeń lotniczych.**

Stanowisko Rzeszy w sprawie paktu naddunajskiego **jest mniej określone.** Niemcy

**absolutnie nie chcą mówić o traktacie wzajemnej pomocy z Rosją Sowiecką, bez względu na formę, jaką traktat ten mógłby przyjąć.**

Niemcy, jak oświadczają w kołach rządowych, nie posiadają wspólnej granicy z Sowietami. Terytorjum sowieckie leży na dwóch kontynentach. Wszelki więc **bliższy związek z Sowietami naraziłby Niemcy na ryzyko sporów tam, gdzie interes Niemiec bynajmniej nie wchodzi w grę.**

Prawdopodobnem jest również, że w tego rodzaju ustosunkowaniu się do paktu wschodniego

**odgrywa pewną rolę także nowa polityka niemiecko - polska i przyjaźń niemiecko - japońska.**

Od 8 dni prasa niemiecka wzmocniła swoje ataki przeciw Rosji Sowieckiej. Dzienniki usiłują wykazać, że ustrój sowiecki **znajduje się w pełnym rozkładzie a jednocześnie zbrojenia sowieckie stanowią poważne niebezpieczeństwo dla pokoju.**

Biorąc jednak całokształt spraw w Berlinie ma się wrażenie, że w 8 dni po układach londyńskich sytuacja europejska **bodaj że się polepszyła.**

*

Z oceną Havasa można się zgodzić. Uspokojenie Europy wobec wyklarowania się frontów postępuje częściowo naprzód, tem bardziej, że intrygujący wszędzie p. Mussolini ma zajęte obie ręce w Abisynji. Jeśli jednak dojdzie tam do rzeczywistej wojny — można się spodziewać, że Niemcy będą chciały wykorzystać tę chwilę dla siebie i ponowią ataki na Austrję. Kto wie więc, czy niemiecka niewyraźna postawa w odniesieniu do paktu naddunajskiego nie jest oparta na tem obliczeniu: Dajmy się Włochom najeść Abisynją, a wtedy zabierzemy się do Gleichschaltung. Choć więc rokowania londyńskie trochę odprężyły ogólną sytuację, włoska agresja może być powodem nowych powikłań. I okaże się znowu, że Europa nie ma szczęścia do cudownych paktów. — red.

—::—

## Podatki lekarzy.

**Warszawa,** 12. 2. (tel. wł.) Ministerstwo skarbu zarządziło, iż badanie ksiąg przychodu i rozchodu lekarzy przeprowadzać mają osobiście naczelnicy urzędów skarbowych lub kierownicy działu wymiaru podatków.

*Pocztą lotniczą z Londynu.*

# Sensacje londyńskie.

(Od własnego korespondenta).

**Londyn, 10 lutego. 1935 r.**

Pierwszy list mój zacznę nie od polityki, gdyż o niej „Dziennik" zawczasu zawsze informuje swoich czytelników, ale od sensacyj, które w ubiegłym tygodniu poruszyły świat finansowy i ogół ludności Londynu. Pierwszą z tych sensacyj było moratorjum... pieprzne. Spekulacja na giełdzie zbożowej i towarów spożywczych zbyt się w ostatnich czasach zaangażowała w nadziei zwyżki cen i w rezultacie jedna z 4 największych firm zbożowych Londynu zawiesiła wypłaty. Najwięcej zaangażowali się spekulanci, zakupując na ogromne sumy szelak (używa się do politury) i pieprz; zakupy pieprzu w nadziei dalszej zwyżki wynoszą około 50 miljonów zł, a na wywiązanie się z zaciągniętych zobowiązań niema pieniędzy, banki zaś londyńskie, które wogóle nie finansują tranzakcyj zbożowych i produktów, odmówiły pomocy. Dlatego też, dla uniknięcia spadku cen, co pociągnęłoby za sobą bardzo poważne skutki, zawieszono na 3 dni wszelkie tranzakcje z pieprzem i przedłużono to oryginalne moratorjum jeszcze do czwartku 7 bm. włącznie. O ile banki nie zechcą przyjść z pomocą, może nastąpić krach i bankructwa wielu nawet poważnych firm.

Drugą sensacją jest

**gwałtowny wylew Tamizy,**

spowodowany przez silne wiatry północno-wschodnie. W nocy ze środy na czwartek mieszkańcy domów nad brzegiem Tamizy zaalarmowani zostali niespodziewanem podniesieniem się poziomu Tamizy. Woda wezbrała do wysokości, którą osiągnęła poziom z 7 stycznia 1928 r., kiedy Tamiza przerwała parapety w pobliżu Westminsteru i 14 osób, które nie zdążyły wybrać się z suteren, znalazło śmierć. To też, pamiętając o tej katastrofie, biegli wszyscy ze swoich mieszkań i mimo chłodu i silnego wiatru całą noc pozostali na ulicach. Jak dotychczas woda zalała ulice i szosy w kilku tylko miejscach i ofiar w ludziach nie zanotowano. W niektórych miejscach ludzie, stojąc po kolana w wodzie, pili piwo, lokale bowiem wyszynku były zalane.

Nie mniej wielką sensacją dla londyńczyków, którzy oddają się sportowi we wszelkich jego formach, była

**porażka brytyjskiego szampiona boksu**

Jacka Petersena w walce z niemieckim bokserem Neusselem w środę o 6 wieczorem w Wembley — przedmieściu Londynu. Po zaciętej walce, podczas której Neussel nieubłaganie uderzał swojego przeciwnika, który nie mniej zaciekle odpowiadał na to, Neussel okazał swoją wyższość nad Petersenem i wyszedł zwycięzcą w dziesiątej rundzie. Klęska 23-letniego Petersena kosztuje go ni mniej ni więcej tylko 50.000 funtów ang. to jest 1 miljon 300.000 złotych. W żadnym innym sporcie tak prędko nie zdobywa się lub haniebnie przegrywa reputację, jak w pięściarstwie. W 3 minuty po 10 rundzie rozwiały się marzenia Petersena o wszechświatowem pierwszeństwie i pierwszorzędny szampion zeszedł na zwyczajnego zapaśnika.

W środę, 6 bm. w miejscowości Wavertree, jednem z przedmieść Liverpoola odbyły się

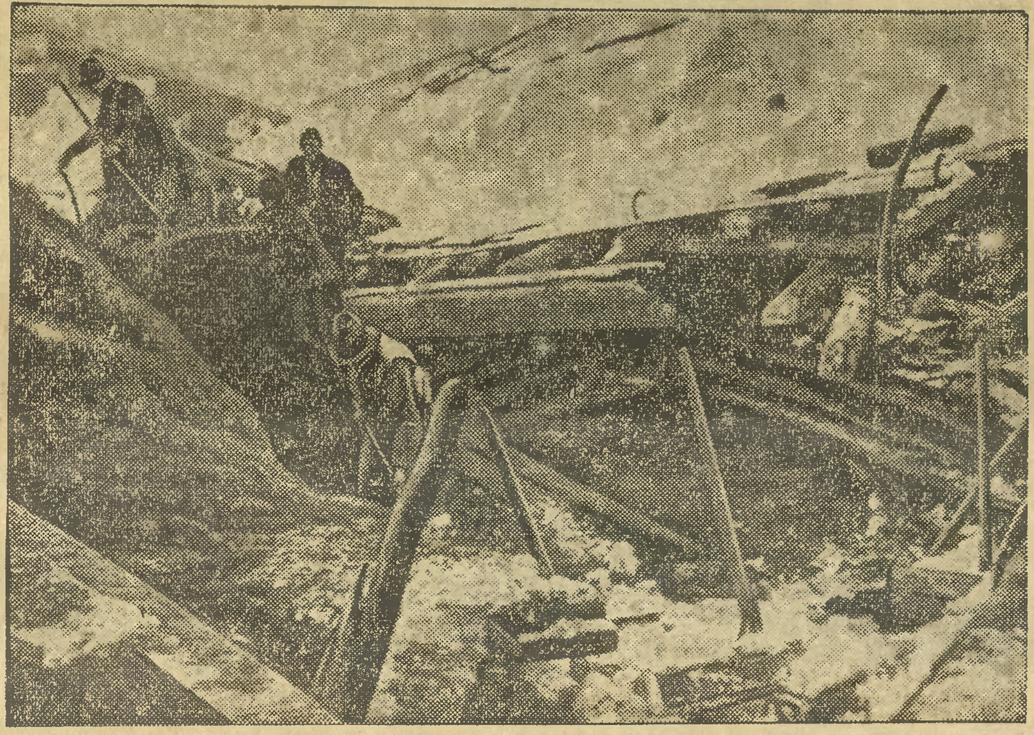
**wybory uzupełniające do parlamentu.**

Kampanja przedwyborcza była nader zacieklą. Okręg ten od wielu lat należał do konserwatystów. Przy ostatnich wyborach w 1931 kandydat ich zdobył przeszło 30.000 głosów. I obecnie konserwatyści również odnieśliby zwycięstwo, gdyby nie rozłam w łonie ich partji. Większa część konserwatystów, posłusznie idąca za swoim leaderem (przywódcą) Baldwinem, zgodziła się na udzielenie Indji t. zw. Dominion status czyli autonomji z parlamentem i ministerstwem zależnem od niego. Liczni jednak konserwatyści z byłym kanclerzem szachownicy (ministrem finansów) Winstonem Churchillem na czele sprzeciwiają się temu i przy poparciu koncernu prasowego, należącego do lorda Rothermera — prowadzi energiczną kampanję przeciwko billowi (ustawie), który rząd wniósł do parlamentu, a który to bill ma nadać Indji całkowitą autonomję. Na tle tej opozycji prowadzona była walka przedwyborcza w Wavertree. Urzędowemu kandydatowi konserwatystów odłam opozycjonistów przeciwstawił swojego własnego kandydata w osobie syna Winstona Churchilla-Randolfa. W tej walce międzypartyjnej tym tertius gaudens (trzecim śmiejącym się) okazał się kandydat socjalistyczny, który uzyskał 15.600 głosów, wówczas, gdy na urzędowego kandydata oddano 13.700, a na Randolfa Churchilla 10.500. Już w poprzednich kilku wyborach uzupełniających większość zdobyli socjaliści i klęska konserwatystów w Wavertree jest nieomylnym prawie wskaźnikiem wyników w przyszłych wyborach, które się odbędą w końcu tego roku. Wyniki wyborów w Wavertree mogą mieć doniosłe znaczenie w dalszym rozwoju kryzysu, który Anglja obecnie przeżywa. Zgromadzenie Ustawodawcze w Indji odrzuciło kilka dni temu układ handlowy z Wielką Brytanją, a to oznacza ni mniej ni więcej jak ruinę okręgu tkackiego w Lancashire, fabryki którego z powodu wysokich ceł wwozowych nie będą mogły konkurować w Indji z miejscowemi przędzalniami i manufakturą indyjską. O ile w przyszłych wyborach socjaliści uzyskają większość, oznaczać to będzie, według zapowiedzi sira Stafford Crippsa, jednego z przywódców socjalistycznych w Anglji, nacjonalizację prywatnych banków, nie wyłączając Bank of England, nacjonalizację kolei i t. d. czyli innemi słowami ruinę City (środowisko banków i handlu), straszne bezrobocie, katastrofalny spadek funta, powszechną pauperyzację (ubożenie) i ogólną nędzę mas ludowych. Przykład Sowietów w Rosji jest pod tym względem wielce pouczający.

**Britannicus.**

—::—

## Lawina pogrzebała 7 ludzi.



Z wysokości 2400 metrów zwaliły się masy śniegu i kamieni na dwie chaty góralskie w St. Antonien (kanton szwajcarski Graubünden). Siedmiu ludzi zostało żywcem pogrzebanych.

## Z krainy wiecznych spisków.

**Meksyk.** W Guadalajara w stanie Jalisco trwają **aresztowania w związku z wykryciem spisku rewolucyjnego.** — Słychać, że gubernator Jalisca oświadczył ministrowi spraw wewnętrznych, że w stanie panuje spokój i że porządkowi państwowemu **nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.** Aresztowani mają stanąć przed sądem za spisek, bunt i usiłowane zabójstwo na różnych urzędnikach policyjnych.

Także w Montery aresztowano dużo ludzi pod zarzutem rozrzucania ulotek i odezw, podpisanych przez przebywającego w Stanach Zjednoczonych generała Carlo Gonzaleza, w których **jest mowa o zaciętych walkach wojska z powstańcami,** oraz o olbrzymim ruchu rewolucyjnym w Meksyku.

**Ludwik Kappeller.** (35

# Droga w skalnej ścianie

POWIEŚĆ.

**Przełożyła Marja Sandoz.**

(Ciąg dalszy).

— Czy wydaje się panu możliwem wykucie tam jakiejś ścieżyny, dostępnej dla innych? Dla robotników i tragarzy?

— To jest wykluczone!

Jan miał wrażenie, że z oczu mu patrzy szaleństwo. Mówili o dwóch różnych sprawach, które zlewały się w jedno.

— Nic nie jest niemożliwe, panie Blanck, odwrócił głowę i spojrzał Janowi bystro w twarz. Nie wolno panu być tak bojaźliwym. Musi się udać! Wówczas w „Post" byłem gadatliwy jak stara baba, gdyż byłem niepewny. Nie postanołem jeszcze, że musi się udać.

Jan złapał się za głowę, nie wiedział czy tamten bredzi, czy on sam.

— Czyż można umożliwić niemożliwość jednem postanowieniem?

— Naturalnie, że można. Decyzja jest bilansem wszystkich rozważań i wszystkich obaw. Jeśli decyzja jest pozytywna, to powodzenie zapewnione.

Jan przestał się męczyć nad rozsądnem myśleniem:

— Więc powezmę w tej chwili decyzję wzlecenia w niebo wraz z autem!

— Takie postanowienie może tylko powziąć obłąkany!

Jan oparł się o poduszki, czując, że blednie. Dyrektor zdawał się tego nie zauważać.

— Pan wie, że nie umie latać. Pańska decyzja nie jest więc decyzją, tylko własnego rozsądku.

Jan bronił się ostatkiem trzeźwych myśli.

— Tak samo niemożliwością jest wykucie ścieżki w skalnej ścianie. A pan zdecydował się mimo tego...

— Tak, mam mocne postanowienie przekazać panu to zadanie.

Świder jakiś ugodził Jana w samo czoło, nie mógł odpowiedzieć. Ten człowiek obok niego jest niesamowity. To sam los, ubrany w postać ludzką. Wzrok jego błądził po płytach ściany, szukając możliwości wejścia. Nie znalazł jej w tem miejscu. Wykonał zatem oczami wielki skok, wdarł się na skały, zawiesił nad przepaścią, pokonał przewieszkę i odpocząwszy na moment, wyglądował na nosie skalnym, wyglądował na grani...

— Widzi pan, już jesteśmy na górze! — mówił niesamowity mężczyzna. — A teraz uwaga, żeby nie strącił pana w przepaść meteorolog.

— Ten tam na wieży? — spytał Jan błędnie z płonącemi oczami. — On jest kobietą i nazywa się Elga...

— Tak, to jakiś warjat albo dziwak. Broni swojej góry jak generał fortecy. Zupełnie jakby ten cały masyw skalny był tajemnicą, której on strzeże. Siedzi tam od lat. Setkami przeszkód usiłuje utrudnić budowę i według niego nie osiągniemy nigdy wierzchołka. W ostatnim liście groził, że strąci każdego, który zbliży się do wieży.

Brandar roześmiał się głośno.

— A zatem, niech pan się strzeże meteoroga!

Jan nie mógł się śmiać. Bał się, że pierwsze słowo go udusi. Teraz już nie było wątpliwości: Oszalał i nie może już odróżnić rzeczywistości od swojej zmory. Wbił paznokcie w dłonie, aż zadrżał z bólu.

Tuż nad sobą usłyszał głos:

— Przypuszczam, że pan przyjmie moją propozycję. Dla uczczenia tej pamiętnej chwili musimy godnie pouczstować. Będzie pan oczywiście moim gościem.

Auto warcząc pokonało ostatnie wzniesienie. Oczom jadących ukazało się całe miasto bud, baraków, stosów stalowych szyn. Maszyny tłukły kamień i wyrzucały przez długie sterczące rury obłoczki pary. W lesie górskim widniała wycięta świeżo droga a w niewielkich odstępach wznosiły się drewniane wieże na fundamencie z betonu.

Jan widział wszystko wyraźnie. Zatem zmysły są zdrowe. Cała choroba siedzi w mózgu.

Zatrzymali się przed dużym hotelem, patrzącym werandami i tarasami na jezioro. Przed dyrektorem otwarto usłużnie drzwiczki. Dawno już nie widział Jan naokoło siebie tylu usłużnych twarzy. Szedł jak we śnie z uczuciem lunatyka. Siedział przy stole jak gość, czujący pełną swoją wartość wobec podejmującego. Ludzi i przedmioty widział naokoło siebie zupełnie normalnie; dopiero nieco dalej rozpływali się w chorobliwem majaczeniu. Może to był dopiero początek obłąkania, a w miarę jego wzrostu odległość będzie się zmniejszać?...

Jedli w milczeniu. Potem Brandar oparł się wygodnie i zapalił Virginię.

— Musi pan dobrze zrozumieć moją propozycję. Widzi pan, mamy tu znakomitych przewodników, wypróbowanych przez dziesiątki lat. Brak im jednak namiętnego zamiłowania do przedsięwzięcia. Trzeba się zakochać w jakiejś idei, jeśli ma się jej służyć do ostatnich sił. Oni prowadzą obcych turystów na szalone wspinaczki i z narażaniem własnego życia wywodzą ich bezpiecznie na szczyt. Ale na tem ich chciwość jest zaspokojona. Natomiast dla przedsięwzięcia, które nie ma nawet żadnej nazwy, nie mają zapału... Potrzeba mi człowieka innego pokroju, który zapomniałby o sobie, służąc wielkiemu zadaniu.

Jan słuchał uważnie. Rozumiał wszystko.

— I myśli pan, że ja...

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Uczmy się latać!

## Generał Berbecki o zmianie pracy Polski w dziedzinie lotnictwa.

W ub. piątek odbyła się w Warszawie **konferencja prasowa,** na której prezes zarządu głównego L. O. P. P. **gen. dyw. inż. Leon Berbecki** udzielił przedstawicielom prasy **szereg wyjaśnień, dotyczących naszych nowych zagadnień w dziedzinie lotnictwa,** w związku z ostatniem oświadczeniem delegacji polskiej na zjeździe Międzynarodowej Federacji Lotniczej w Paryżu oraz zamierzonych prac L. O. P. P. i Komitetu Żwirki i Wigury.

Sytuacja obecna lotnictwa sportowego w Polsce przedstawia się następująco:

Wysiłek społeczeństwa pobudzony pierwszem zwycięstwem w Challenge'u w 1932 roku, wytężona praca konstruktorów, pilotów i robotników oraz planowa akcja władz i instytucyj lotniczych spowodowały, że **typy polskich samolotów i silników lotniczych, wyprodukowanych w kraju, są doskonałe,** a w poszczególnych wypadkach — **najlepsze.** W tej dziedzinie osiągnięte zostały wyniki szczytowe, które wystarczą na szereg lat.

Jeżeli natomiast rozpatrzeć **stan polskiego lotnictwa sportowego** pod względem ilościowym, to przedstawia się on **wręcz niepokojąco. Znikoma ilość ośrodków nauki pilotażu, brak samolotów klubowych, zupełny prawie brak samolotów prywatnych, skromna ilość pilotów cywilnych i trudności, jakie musi przezwyciężać kandydat, aby stać się jednym z tych wybranych, którzy mają możność nauczenia się pilotażu, słabo rozgałęziona i po większej części pozbawiona koniecznych urządzeń sieć lotnisk sportowych, ciągły brak środków finansowych na najskromniej pojęte inwestycje,** zmierzające do poprawy tego rodzaju sytuacji, **brak produkcji masowej samolotów i silników, wszystko to sprawia, że pod tym względem jesteśmy na jednem z ostatnich miejsc.**

Sytuację tę ilustrują następujące dane cyfrowe:

**Anglja:** W budżecie 1934 r. sumy na odnowienie lotnictwa wynoszą 6.000.000 funtów (156.000.000 zł). Projektowane podniesienie budżetu do 7.000.000 funtów (182.000.000) Ilość samolotów sportowych 1.215. Ilość pilotów cywilnych 7.500.

**Francja:** Budżet 1.769.700.000 fr. franc. (600.000.000 zł). Ilość szkolonych rocznie 1.000 pilotów. Ilość samolotów 1.700.

**Niemcy:** Budżet (lotnictwa cywilnego 210.000.000 mk. (445.000.000 zł). Ilość pilotów sportowych 10.000. Ilość samolotów sportowych 1.000.

**Włochy:** Budżet 710.000.000 lirów (318.000.000 zł). Ilość pilotów sportowych szkolonych rocznie 1.800.

**Polska:** Budżet lotnictwa cywilnego 17.000.000 zł. Ilość pilotów szkolonych rocznie około 15.

**Polska posiada 10 Aeroklubów, 116 samolotów sportowych, 1.456 członków aeroklubów, 328 samodzielnych pilotów. 1 pilot przypada na 100.000 mieszkańców, jeden samolot na 300.000 mieszkańców.**

Rozważania powyższych okoliczności ukazują w całej pełni **nierównomierność pomiędzy naszym stanem jakościowym, a ilościowym.** W tych warunkach angażowanie wszystkich sił na przeciąg dwóch lat celem stworzenia przeznaczonych na Challenge samolotów i silników, co oznacza jednocześnie zaniechanie prac, zmierzających do rozpowszechnienia i utrwalenia osiągniętych zdobyczy, byłoby bardzo nieprodukcyjne.

Społeczeństwo, które wykazało wielkie zrozumienie idei lotniczej musi być przekonane o konieczności zmiany kierunku pracy. Ofiarność społeczeństwa, zadokumentowana ufundowaniem samolotów na ostatni Challenge i rozpoczęta akcja zbiórkowa na zawody 1936 r. będzie zużytkowana w jak najbardziej celowy sposób. Zamiast fundowania samolotów Challenge'owych **Komitet Żwirki i Wigury rozpoczyna akcję, mającą na celu masowe szkolenie pilotów i seryjną produkcję samolotów, czyli rozbudowę lotnictwa wszerz.**

Cel ten zostanie osiągnięty przez:

a) **kontynuowanie wśród instytucyj i zrzeszeń rozpoczętej akcji zbiórkowej z przeznaczeniem na budowę samolotów szkolnych,** które jako dar fundatorów zostaną przekazane do odpowiednich ośrodków szkolenia;

b) **tworzenie przy Aeroklubach kół lotniczych poszczególnych instytucyj, pragnących szkolić swoich członków w pilotażu na ufundowanych samolotach;**

c) **zainicjonowanie wśród społeczeństwa fundowania szybowców i zapewnienie fundatorom możności szkolenia członków w locie na szybowcach;**

d) **tworzenie nowych ośrodków szkolenia lotniczego.** Zbiórka na samoloty Challenge'owe miała trwać do 1937 roku. W tym samym czasie będzie zrealizowany w możliwym do wykonania zakresie, powyższy program. W okresie tym dominującem hasłem musi się **„Uczmy się latać".**

Realizacja tego programu jest **dalszym i logicznym ciągiem pracy nad utworzeniem lotniczej potęgi Polski,** podjętej chlubnie przez społeczeństwo w 1932 roku.

**Bez utrwalenia osiągniętych wyników, bez rozpowszechnienia lotnictwa, bez zrealizowania hasła „Uczmy się latać" zdobyte sukcesy okażą się złudne, a wysiłki zmarnowane. Zagadnienie to staje się szczególnie ważne wobec ostatnich faktów z dziedziny zbrojeń i paktów lotniczych.**

—::—

## Stawiski ukradł bagatelkę:

**259 miljonów 172 tysiące franków.**

**Paryż.** (PAT). Po ukończeniu dochodzeń sędziego śledczego okazuje się, że oszustwa dokonane przez Stawiskiego wyrażają się nie w sumie 40 miljonów franków, jak to poprzednio twierdzono, lecz w **cyfrze 259,172 tys. fr., w tem 203 miljony przypada na oszukańcze manipulacje Credit Municipal de Bayonne.**

## Niekończące się walki.

**Szanghaj.** (PAT). Agencja japońska Rengos donosi, że w prowincji Kiang-Si toczą się **krwawe walki między chińskiemi bandami komunistów a chińskiemi wojskami rządowemi.** Straty po obu stronach wynoszą **3.000 zabitych i kilka tysięcy rannych.** Walki toczą się ze zmiennem szczęściem.

## Niema już amputacji przy odmrożeniach!



Medycyna rozróżnia odmrożenia 3 stopni. Przy odmrożeniu trzeciego stopnia tkanki ciała zostają w ten sposób zniszczone, że odnośna partja zamiera i dla uniknięcia gangreny trzeba ją amputować. Dopiero obecnie lekarz amerykański dr. Riley wynalazł aparat, w którym umieszcza się odmrożone nogi lub ręce pacjenta, poczem na odmianę z aparatu wypompowuje się powietrze i znów się aparat powietrzem napełnia, wskutek czego do zamarłych już tkanek krew znowu napływa i tkanki ożywia. Na rycinie widzimy ten zabieg wobec pacjenta, który podczas mroźnej zawieruchy odmroził sobie ręce i nogi.

# Złodziej majątku hr. Potockiego

## będzie odpowiadał przed sądami paryskiemi.

**Paryż.** (PAT). „Le Journal" w wydaniu prowincjonalnem zamieszcza obszerny artykuł na temat skargi **hr. Jakóba** Potockiego przeciwko Aleksandrowi Rosembergowi. Dziennik podkreśla, że Polska zażądała wydania Rosemberga sądom polskim, ale okazało się później, że **otrzymał on obywatelstwo francuskie.** Na skutek tego została wniesiona skarga do sądów francuskich.

W ciągu 10 lat, podczas których Rosemberg zarządzał majątkiem hr. Potockiego, **około 50 miljonów z tego majątku przeszło do rąk Rosemberga.** Hr. Potocki spostrzegł się, iż Rosenberg nadużył jego zaufania dopiero z okazji pożyczki narodowej, na którą Rosemberg subskrybował w imieniu hr. Potockiego **minimalną stosunkowo sumę, 25 tys. zł.** Dopiero gdy hr. Potocki polecił Rosembergowi subskrybowanie **w jego imieniu pół miljona złotych,** okazało się, że hr. Potocki **nie dysponuje już taką sumą,** gdyż wszystkie sumy, znajdujące się na rachunkach bankowych we Francji i Polsce zostały już przez Rosemberga podjęte.

Hr. Potocki polecił wykonawcom testamentu pociągnąć Rosemberga **do odpowiedzialności,** obecnie więc przed sądem paryskim będzie rozważana ta sprawa. Fundację hr. Potockiego reprezentują adwokaci: Salles, Rapaport i Campinchi, a Aleksandra Rosemberga — Marcel Heraud, Lamoureux i Sarraute.

—::—

## Delikatna nauczka.

Z filmu „Śluby ułańskie" wycięto na żądanie korpusu podoficerów kilka scen, przedstawiających flirt podoficera z kucharką. Sprawę tę poruszono w komisji sejmowej w czasie obrad nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych. Odpowiadając na zarzuty, oświadczył **wiceminister gen. Składkowski,** co następuje:

„Obecnie — jestem drugim wiceministrem i generałem. Ale w młodości swej człowiek był grzeszny. Tak samo przypominam sobie z wdzięcznością to, co miałem z kucharkami, jak i to, co miałem z damami. (Wesołość)".

„Gdyby wojsko było kastą tak, jak za czasów armji rosyjskiej, **to za to wyrażenie, wyrzuciliby mnie z armji.**. Nie obawiam się, aby moi koledzy w armji z powodu mego wystąpienia, odnieśli się do mnie źle.



## Strajk w Chodzieży.

W fabryce fajansów Mańczaka w Chodzieży oraz w tamtejszym oddziele Chmielowa zaostrza się sytuacja strajkowa. Robotnicy nie opuszczają fabryki i mimo, że nadeszły pierwsze wagony zamówionego większego transportu surowca, fabryki nie ruszają.

Sytuacja jest ciężka, dyrekcja zabiega o załagodzenie sytuacji, jak dotychczas jednak beznadziejnie.

## Z KRAJU.

**Dokonano włamania do lokalu Komunalnej Kasy Oszczędności w Białymstoku.** Nieznani sprawcy po sznurowej drabinie dostali się na balkon 3 piętra, skąd przeszli do lokalu kasowego, gdzie przy pomocy aparatu acetylenowego rozpruli kasę podręczną. Nie znalazłszy w niej gotówki, przeszli do następnego pokoju, w którym znajdowała się główna kasa. Wskutek konstrukcji kasy nie mogli jej rozbić i spłoszeni zbiegli.

**Wielki przyrost liczby katolików na Wołyniu.** Ciekawe zjawisko obserwujemy na Wołyniu. Drogą przyrostu naturalnego jak również nawróceń ludności zmuszanej kiedyś brutalną przemocą do porzucania wiary ojców zwiększa się tu z roku na rok liczba katolików. Świadczą o tem najlepiej cyfry. Pierwszy powszechny spis ludności przeprowadzony w Polsce w roku 1921 podawał liczbę katolików na Wołyniu, pokrywającym się terytorjalnie z diecezją łucką, na 180 tysięcy. Obecnie zamieszkuje to samo terytorjum przeszło 345 tysięcy katolików. Tak więc w ciągu niespełna 14 lat stan posiadania katolicyzmu z diecezji łuckiej zwiększył się prawie o 100 procent.

**Pierwsza w Polsce kolejka górska** ma być zbudowana jeszcze w ciągu bieżącego roku w Bielsku celem wzmożenia ruchu turystycznego w Beskidzie śląskim.

**Aresztowano w Warszawie lekarza dr. Edwarda** Skorupskiego oraz niejaką Emilję Kryształównę z Olsztyna za przemycanie towarów z Niemiec do Polski.

**80 tysięcy szewców bez zajęcia.** Na terenie samorządu rzemieślniczego omawiana jest sprawa wzrastającego z dnia na dzień bezrobocia wśród szewców. Liczba pozostających obecnie bez pracy szewców sięga około 80.000 osób. Celem zmniejszenia bezrobocia w tym fachu wysuwane są przez organizacje szewskie postulaty zakazania przywozu z zagranicy obuwia i zaniechania przyjmowania uczniów do rękodzieła szewskiego.

**Klejnoty, wartości 1 miljona.** Na stacji w Bytomiu, w pociągu Berlin—Bukareszt, polscy funkcjonarjusze celni zatrzymali 27-letniego Maksymiljana Schoenera, zamieszkałego obecnie w Antwerpji, który usiłował przewieźć z zagranicy do Polski dużą ilość klejnotów, wartości około miljona złotych. Schoener wiózł klejnoty w woreczku ukrytym pod odzieżą. Odstawiono go do dyspozycji sędziego śledczego w Chorzowie. W czasie przesłuchania Schoener tłumaczył się, że klejnoty te są jego własnością, a uzyskał je po długoletniej pracy w Antwerpji.

**W Częstochowie poświęcono niedawno wykończą drugą część gmachu szkoły powszechnej przy ul. Narutowicza,** największego gmachu szkolnego w całym kraju. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Kubina. Budowa szkoły rozpoczęta w roku budżetowym 1927-28 kosztowała ogółem 1.200.000 zł. Gmach szkoły obliczony jest na 2.000 dzieci.

**Akcja ratunkowa na kopalni „Matylda"** w Lipinach trwa w dalszym ciągu. Dotychczas nie natrafiono na ślad zasypanych górników. Przekopano 8 metrów zasypanego chodnika.

**150-ta rocznica ustanowienia diecezji tarnowskiej.** W roku bieżącym przypada 150-ta rocznica ustanowienia diecezji tarnowskiej przez papieża Piusa VI w r. 1785. Diecezja tarnowska objęła wówczas powiaty: sądecki, myślenicki, bocheński, tarnowski, dubielski zw. później jasielskim (z wyjątkiem ośmiu probostw z dekanatu Krosno), a prócz tego 28 parafij w rzeszowskim i 7 w dekanacie spiskim. Pierwszym biskupem był ks. Florjan Amand z Janówka Janowskiego, b. opat z Tyńca (od 1786—1801).

## Drobne wiadomości.

— **W Genewie** otwarto międzynarodowy instytut do walki z marksizmem. Na czele instytutu stanął Teodor Aubert.

— **Pociąg pośpieszny Bytom—Berlin** najechał w pobliżu Głogowa na samochód ciężarowy. 4 osoby zabite.

— **Ludność Bułgarji** wynosi według najnowszego spisu 6.081.049 osób. Sofja liczy obecnie 330.000 mieszkańców.

— **Amerykańskie towarzystwo lotnicze** buduje 7 radjostacyj: w Kalifornji, na Hawajach, na wyspach Wake i Midway (na oceanie Spokojnym) i na Filipinach.

— **W mieście Nyack** w stanie nowojorskim dokonano w biały dzień zuchwałego napadu na bank. Uzbrojeni w karabiny maszynowe bandyci wtargnęli do banku i zrabowali 18.000 dolarów.

# Dział Gospodarczy

M. Huzarski
zaprzys. rewiz. ks. handl.

# Ordynacja podatkowa

## i zmiany w postępowaniu wymiarowem.

II.

**Przeniesienie środka ciężkości w zakresie dostarczania materjału wymiarowego z płatników na urzędy, samorządy i t. p.**

Kwestja dostarczenia materjału wymiarowego, jako to danych ewidencyjnych, informacyj i temu podobnych wiadomości uregulowana została w dziale I części II ord. pod. art. 53—73. Zawarte w nich przepisy nie zwalniają jednakowoż przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i innych na zysk obliczonych od obowiązku udzielania bezpłatnie, na pisemne żądanie władz skarbowych, wszelkich posiadanych przez nie danych i informacyj, potrzebnych do wymiaru podatków. Władze skarbowe są uprawnione do przeglądania wszelkiego rodzaju aktów, ksiąg, dokumentów i innych zapisków u wszystkich urzędów, władz i przedsiębiorstw tak państwowych, jak i samorządowych, w bankach, na kolejach żelaznych, jak i u wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw prywatnych. Od obowiązku dostarczania informacyj nie są wyłączone samodzielne zajęcia zawodowe, ani notarjusze. W ustalaniu wymiarów władze podatkowe posiłkować się również będą rzeczoznawcami i świadkami, a to w myśl przepisów zawartych w art. 69—73 ord. pod.

**Odpowiednie zastosowanie dowodu z biegłych stanowić będzie dla wymiarów podatkowych doniosłe znaczenie.**

III.

**SKŁADANIE ZEZNAŃ OD WYMIARU PODATKU PRZEMYSŁOWEGO OD OBROTU I DOCHODOWEGO.**

§§ 45 i 46 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej wymieniają szczegółowo, jakie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, oraz zajęcia zawodowe obowiązane są do składania tych zeznań. Nowością jest tu wyznaczenie jednego terminu do składania zeznań o obrocie jak i o dochodzie, a mianowicie dla osób fizycznych i spadków wakujących 1 marca każdego roku, a dla osób prawnych — 1 czerwca każdego roku. Nowy kodeks handlowy, jednakowy dla wszystkich dzielnic kraju, ustalił, iż do spółek osobowych należą również spółki jawne i komandytowe, a do osób prawnych — spółki akcyjne i z ogr. odpowiedzialnością. Wprawdzie art. 150 ord. pod. nadaje ministrowi skarbu prawo odraczania wszelkich terminów, tak jak to miało miejsce dotychczas, ze względu jednak na przesunięcie terminów ukończenia wymiarów, oraz terminów płatności podatków i zaliczek (§§ 80 i 82 rozporz. wykon.) zachodzi obawa, iż tym razem odroczenie terminu 1 marca dla osób fizycznych może nie nastąpić. Aczkolwiek tutejszy Związek Kupców wystąpił dla władz skarbowych z wnioskiem o przedłużenie terminu do 1 maja, kupcy uczynią jednak dobrze, jeżeli do 1-go marca zakończą sporządzenie inwentarza oraz bilansu rocznego. Tu należy zauważyć, iż inwentarz i bilans muszą być przez kupca podpisane, i o ile jest kupcem rejestrowym obowiązany jest w ciągu 3 miesięcy po upływie roku obrotowego przedstawić sądowi rejestrowemu inwentarz i bilans, jak również odpis bilansu poświadczony przez niego i księgowego. Na przedstawionym inwentarzu i bilansie sąd rejestrowy umieści po podpisach kupca i księgowego zaświadczenie, stwierdzające fakt i datę przedstawienia dokumentu.

Z tego, iż dla składania zeznań o obrocie i dochodzie wyznaczony został jeden i ten sam termin, wynika, iż w jednym i tym samym terminie będzie się odbywać rewizja ksiąg tak dla celów podatku przemysłowego, jak i dla celów podatku dochodowego. Dla kupców będzie to wielka ulga i da im rękojmię, iż księgi raz uznane za prawidłowe będą miarodajne dla ustalenia wymiaru tak podatku przemysłowego od obrotu, jak i podatku dochodowego. Dla urzędów skarbowych skrócenie czasu i szybsze załatwienie wymiaru usprawni postępowanie podatkowe.

IV.

**PODNIESIENIE ZNACZENIA KSIĄG HANDLOWYCH I GOSPODARCZYCH.**

Wśród zadań polityki podatkowej była wymagająca zwrócenia uwagi kwestja popierania solidności kupieckiej, wyrażająca się głównie w premjowaniu przedsiębiorstw, prowadzących księgi handlowe. To też ministerstwo skarbu w celu zachęcenia kupców do prowadzenia prawidłowej księgowości wydało w m. kwietniu 1932 r. rozporządzenie o prowadzeniu i badaniu ksiąg handlowych dla celów podatku przemysłowego, przyznające poważne ulgi w postaci zniżonych stawek podatku przemysłowego od obrotu tym kupcom i przedsiębiorstwom przemysłowym, które będą prowadziły prawidłowe księgi handlowe. Przepisy te miały jednak tę wadę, iż obok postanowień kodeksów handlowych, normujących prowadzenie księgowości kupieckiej, zaprowadziły specjalne postanowienia, które w wielu wypadkach nie były zgodne z przepisami kodeksów handlowych. Oprócz tego przepisy te miały zastosowanie tylko dla celów podatku przemysłowego. W praktyce przepisy te nie zawsze właściwie pojęte przez organy kontroli ksiąg, dały powód do częstego, a niekiedy nawet do masowego odrzucania tychże, jako nieprawidłowych i nierzetelnych. Wprawdzie min. skarbu wydało okólnik, polecający przy badaniu i ocenie ksiąg zwracać główną uwagę na istotną ich wartość i rzetelność, pomijając nie mające zasadniczego znaczenia usterki i braki, ale to niewiele podniosło poziom akcji wymiarowej w kierunku bardziej wydatnego jej usprawnienia. Ordynacja podatkowa w art. 88—96, traktujących o księgach handlowych i gospodarczych, daje ścisłe określenie, jakie księgi uważa się za prawidłowe, a mianowicie takie, które prowadzone są w myśl przepisów obowiązującego kodeksu handlowego oraz zasad księgowości i zwyczajów kupieckich. Wobec tego rozporządzenie wykonawcze do ord. pod. uchyliło w § 122 p. 2 cytowane wyżej rozporządzenie z dnia 13 kwietnia 1932 o prowadzeniu, badaniu i ocenie ksiąg handlowych dla celów podatku przemysłowego. **Mamy więc obecnie jednolite przepisy o prowadzeniu ksiąg, oparte na odnośnych postanowieniach nowego kodeksu handlowego, obowiązującego na całym obszarze państwa,** należy jednak zauważyć, iż **przepisy te obowiązują tylko kupców rejestrowych,** to jest kupców, którzy w myśl art. 4 kodeksu handlowego prowadzą przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze, a mianowicie, jak to ustala rozporządzenie min. przem. i handlu (Dz. Ust. Nr. 60 z 1934 r.) przedsiębiorstwa zaliczone do przedsiębiorstw handlowych kategorii I, oraz te przedsiębiorstwa handlowe kategorji II, których obrót, ustalony ostatniem prawomocnem orzeczeniem władzy skarbowej, przewyższa kwotę 100.000 zł. w stosunku rocznym, a z przedsiębiorstw przemysłowych te, które zaliczone zostały do kategoryj I—V. Drobniejsze przedsiębiorstwa, tak handlowe, jak przemysłowe, mogą w myśl § 2 art. 87 ord. pod. oraz § 56 rozp. wykonawczego do ord. podatkowej prowadzić księgi uproszczone, sposób prowadzenia których określony jest bliżej w §§ 57—64, przyczem księga towarów (produkcji) lub też księga uproszczona, prowadzona tabelarycznie (podzielona na odpowiednie konta) podlegają zaświadczeniu przez władze skarbowe, albo przez izby handlowe lub rzemieślnicze. Zaświadczenia ksiąg powinny być dokonywane w roku poprzedzającym okres rachunkowy (gospodarczy), na który mają być prowadzone. Księga, zawierająca przychody komornego z lokali w nieruchomościach budynkowych, również podlega podobnemu zaświadczeniu.

Zasady prowadzenia ksiąg w gospodarstwach wiejskich normują §§ 66—73 rozp. wykonawczego do ordynacji podatkowej.

Należy zwrócić uwagę, iż według art. 93 ord. pod. ocena mocy dowodowej ksiąg należy do organów wymiarowych, a to znaczy, że przeciwko nieprzyjęciu ksiąg za podstawę przy wymiarze podatku niema żadnego środka prawnego w formie odwołania, a można tylko wnieść do władzy wymiarowej wyższej instancji skargę w drodze nadzoru. Widzimy więc stąd, że **przyjęcie lub nieprzyjęcie ksiąg zależeć będzie, jak i przedtem, od swobodnej oceny urzędów skarbowych,** opartej na rewizji ksiąg przez buchalterów skarbowych. Będzie więc miał pierwszorzędne znaczenie należyty dobór księgowych bilansistów, jako rewidentów skarbowych, posiadających nie tylko rutynę w technice księgowości, ale obok tej rutyny i istotne znawstwo ekonomji, która rządzi zarówno w przedsiębiorstwach, jak też w ustawowych pojęciach dochodu i obrotu. Organy, przeprowadzające rewizję ksiąg, jak również władze wymiarowe nie powinny zapominać, że jedynym miernikiem prawidłowości ksiąg jest ich wartość materjalna i że o zdyskwalifikowaniu (odrzuceniu) ksiąg zadecydować może tylko zły zamiar przez niewykazanie wszystkich bez wyjątku czynności czy to przez wykazanie ich lub jednej wartościami niezgodnemi z prawdą.

Minister skarbu w cytowanym wyżej okólniku również zaleca, aby **polityka wykonawcza** władz skarbowych w stosunku do ksiąg, szczególnie zaprowadzonych przez drobnych płatników **sprzyjała tendencji ich rozpowszechniania. Nie przyjmowanie ksiąg za podstawę wymiaru winno mieć uzasadnienie w ich wadliwości materjalnej, nierzetelności.**

*

Z powyższego, krótkiego streszczenia zmian, które ordynacja podatkowa zaprowadziła w postępowaniu podatkowem, wynika, jak duże zadanie ma ona do spełnienia. Miejmy nadzieję, iż ujęcie w ord. pod. wzajemnych praw i obowiązków w ścisłe ramki zamiast dotychczasowego luzu, dopuszczającego różną interpretację (wykładnię), która łatwo przechodziła w dowolność, przyczyni się do stopniowego wyrobienia atmosfery wzajemnego zaufania pomiędzy administracją skarbową a płatnikami. Ta atmosfera wzajemnego zaufania i wynikająca z niej współpraca obydwóch czynników zainteresowanych w tem, by wymiar odpowiadał dążeniu do wykrycia prawdy materjalnej, podniesionej przez ord. pod. do znaczenia jednej z naczelnych zasad całego postępowania podatkowego, niewątpliwie da dodatnie wyniki.

—::—

## Poważny wzrost wywozu zboża w styczniu.

Wywóz zbóż zagranicę wykazał w styczniu br. dalszy poważny wzrost w porównaniu z listopadem i grudniem ub. r. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, eksport ten przedstawiał się w styczniu br. następująco w tonnach — (w nawiasie dane za grudzień ub. r.). pszenica 176 (340), żyto 65.498 (40.535), jęczmień 39.542 (35.641) oraz owies 5.487 (3.116).

## Niemcy na pierwszem miejscu jako odbiorca naszych towarów.

Według ogłoszonych świeżo danych statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego o handlu Polski z poszczególnemi krajami, wywóz nasz w grudniu ub. r. do krajów europejskich wynosił 85,5% ogólnego wywozu, do krajów zaś pozaeuropejskich 14,5%, a więc w proporcji wywozu do Europy i poza Europę nie nastąpiły większe zmiany w porównaniu z listopadem ub. r., kiedy do krajów europejskich wywieziono 85,7% do pozaeuropejskich zaś 14,3% ogólnego wywozu.

W grudniu ub. r. zaznaczył się zmniejszony udział w naszym wywozie Angji, który w porównaniu z listopadem uległ zmniejszeniu z 17,4% do 15,8%. Udział Niemiec w naszym wywozie spadł również, lecz w stopniu znacznie mniejszym, a mianowicie z 16,3% w listopadzie do 15,2% w grudniu. Tem samem Niemcy wysunęły się na pierwsze miejsce, jako odbiorca naszych towarów, spychając Anglję na miejsce drugie.

# Zawieszenie egzekucyj

## przez urzędy rozjemcze.

W Dzienniku Ustaw z dnia 8 bm. opublikowane zostało rozporządzenie o sposobie zawieszania przez urzędy rozjemcze do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich, egzekucyj, **prowadzonych przez instytucje kredytowe.**

Na podstawie tego rozporządzenia urząd rozjemczy może egzekucję prowadzoną przez instytucję kredytową zawiesić na wniosek dłużnika w wypadkach, w których na instytucji kredytowej ciąży obowiązek zawarcia układu konwersyjnego z posiadaczem gospodarstwa wiejskiego grupy A lub B., a dłużnik posiada warunki, potrzebne dla zawarcia takiego układu. Do wniosku o zawieszenie postępowania egzekucyjnego winny być dołączone: uzasadnienie wniosku oraz zawiadomienie o wszczęciu postępowania egzekucyjnego, doręczone dłużnikowi przez komornika. Niezwłocznie po złożeniu wniosku do urzędu rozjemczego winien zarządzić doręczenie odpisu wniosku instytucji kredytowej, wyznaczając równocześnie termin do przesłuchania stron i wydania decyzji. Termin ten winien przypadać w ciągu 14 dni od wniesienia wniosku do urzędu rozjemczego. Wniosek o zawieszenie postępowania egzekucyjnego rozstrzyga przewodniczący urzędu rozjemczego w wyznaczonym terminie po wysłuchaniu stron, a w razie niestawienia się jednej lub obydwu stron, po zbadaniu oświadczeń stron, złożonych na piśmie. Decyzja przewodniczącego w formie postanowienia jest natychmiast wykonalna. Postanowienie to winno być uzasadnione.

W wypadkach wyjątkowo nagłych, gdy bliskość wyznaczonego terminu licytacji groziłaby przeprowadzeniem licytacji przed rozstrzygnięciem wniosku w trybie normalnym — przewodniczący urzędu rozjemczego może po zbadaniu wniosku i stwierdzeniu jego zasadności zawiesić egzekucję, wydając natychmiast wykonalne postanowienie tymczasowe, które następnie po wysłuchaniu stron bądź uchyli, bądź też utrzyma w mocy.

Postanowienie, zawieszające postępowanie egzekucyjne, może w określonych wypadkach ulec zaskarżeniu do sądu okręgowego. Postanowienie, odmawiające zawieszenia postępowania egzekucyjnego, nie ulega zaskarżeniu. Przewodniczący urzędu rozjemczego uchyla zawieszenie egzekucji na skutek przedstawienia mu decyzji komitetu konwersyjnego, działającego przy Banku Akceptacyjnym, stwierdzającej, że układ konwersyjny nie doszedł do skutku z winy dłużnika. Jeżeli odpada podstawa, która uzasadniała zawieszenie egzekucji, przewodniczący urzędu rozjemczego może na podstawie wniosku instytucji kredytowej uchylić postanowienie, zawieszające postępowanie egzekucyjne. Postanowienie, odmawiające wnioskowi uchylenia zawieszenia egzekucji, ulega zaskarżeniu do sądu okręgowego.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

# Nowe podwyższenie podatków

## od 1-go kwietnia.

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o poborze **10% dodatku do opłat stemplowych i podatków pośrednich oraz 15% dodatku do podatków bezpośrednich oraz spadkowego i od darowizn.** Projekt ustawy będzie w najbliższych dniach wniesiony do Sejmu.

Projektowana ustawa podwyższa dodatek, pobierany do podatków bezpośrednich, spadkowego i od darowizn, z 10% do 15%, pozostawiając w niezmienionej wysokości dodatek, pobierany od podatków pośrednich i opłat stemplowych. Wpływy z tego źródła zostały już objęte preliminarzem budżetowym na r. 1935-36, gdzie figurują w ogólnej sumie wpływów z 15% dodatku, przewidywanych w kwocie **69.860 tys. zł.** 15% dodatek pobierany będzie tylko do tych podatków bezpośrednich, **do których obecnie pobierany jest 10%-wy dodatek.** Wszelkie zwolnienia, jakie od 10% dodatku przysługiwały dotychczas z mocy ustawy z dnia 12 lutego 1931 r. oraz z mocy specjalnych przepisów, będą miały analogiczne zastosowanie również, o ile chodzi o wprowadzony w miejsce tego dodatku dodatek 15%-wy. Związkom samorządowym nie przysługuje udział we wpływach z 15% dodatku do podatku dochodowego. Poza tem projekt ustawy reguluje sprawę przywilejów dla wprowadzonych projektowaną ustawą dodatków narówni z przywilejami, przysługującemi daninom, do których jest on pobierany.

Wykonanie ustawy zostanie powierzone ministrowi skarbu. Wejdzie ona w życie **z dniem 1 kwietnia 1935 r.**

# Pogrom armji włoskiej nad Isonzo.

## *Skandaliczne kulisy największej bitwy frontu południowego.*

**NA ODCINKU 50 km 4.100 ARMAT. — TRAGICZNA POZYCJA ARMJI AUSTRJACKIEJ. — OFENSYWA ALBO ZNISZCZENIE! — KAPITAN CZESKI ZDRADZA SZTABOWI WŁOSKIEMU PLANY AUSTRJAKÓW. — WŁOSI WSADZAJĄ GO DO WIĘZIENIA I PONOSZĄ HANIEBNĄ KLĘSKĘ.**

Poniższy epizod, oparty na najnowszych publikacjach wojskowych, należy do najbardziej sensacyjnych w wojnie włosko-austrjackiej.

Jedenasta ofensywa nad Isonzo dobiegała końca. Z trudem tylko udało się c. k. armji utrzymać swe pozycje. Kilka razy byli Włosi bliscy przełomu austrjackich linij. Naczelne dowództwo austrjackie zrozumiało, że jeszcze jednej bitwy armja austro-węgierska już nie wytrzyma. Olbrzymie były straty, poniesione przez obie armje w tej strasznej mordowni; na polu walki legło 250.000 Włochów i nie było w całych Włoszech jednej miejscowości, w którejby nie opłakiwano kogoś poległego w jedenastej ofensywie. Niemniejsze były i straty c. k. armji, ale podczas gdy Włosi nie byli jeszcze wojną wyczerpani, kwiat armji austrjackiej gnił już w pobojowiskach w Galicji i w Karpatach, lub zapełniał obozy jeńców na dalekiej Syberji. Jak straszną była ta bitwa, można z tego wywnioskować, że odcinek frontu długości 50 km. od góry Monte Kuk do morza był ostrzeliwany przez 4100 włoskich armat, w tem 2400 ciężkich.

C. k. dowództwo zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że dwunastej takiej próby armja austrjacka już nie wytrzyma, że za wszelką cenę musi ona wydobyć się z kredowo-skalistych okopów, gdzie obrona połączona była z hekatombą ofiar. Cofnąć armji nie można, ponieważ za nią leży równina z takiemi punktami jak Triest i Lublana. Pozostaje jedna możliwość zmiany strasznego teatru wojny; ofensywa austrjacka nad Isonzo, któraby wojska wyprowadziła z okopów na żyzne pola Lombardji.

Ponieważ armja austrjacka nie posiadała dość siły do tej ofensywy, konieczną jest pomoc niemiecka. Po długich rokowaniach, w których cesarz Karol grozi pokojem odrębnym, godzą się Niemcy wkońcu posłać na front włoski grupę przebojową, składającą się z 7 wyborowych dywizyj.

Pozycje włoskie są tak potężne, że ofensywa może się jedynie wówczas udać, gdy Włosi zostaną zaskoczeni. W największej tajemnicy odbywają się nocą transporty wojska niemieckiego na południe, a z niemi jadą również i austrjackie rezerwy. Razem przyjechało na front włoski 2400 pociągów wojska. Bój zapowiadał się krwawo, skoro wojska niemieckie przywożą ze sobą 200 wagonów opatrunków.

Uderzenie ma nastąpić w miejscu, gdzie front nad Isonzo styka się z Alpami. Tu znajdują się pozycje włoskie, wybudowane na górach Stol, Rombon, Ravelnik. Są to góry niebotyczne i raczej wszystkiego mogą się Włosi spodziewać, niż ofensywy na tem miejscu; zresztą plan trzymany jest w tajemnicy.

W c. k. 50 dywizji pełni funkcje tłumacza dr. Pivko, porucznik rezerwy z Pragi. Przypadkowo wpada w jego ręce plan ofensywy. Czech rozumie, że udanie się jej oznaczać może zwycięstwo znienawidzonej Austrji. Pod Carzano udaje mu się opuścić w nocy linje. Mgła sprzyja mu. Dostaje się 17 września 1917 do włoskich pozycyj, zawiadamia dowództwo włoskie o przygotowującej się ofensywie i wymienia dokładnie miejsce, skąd ma spaść cios na armję włoską. Ale dowódca włoski, gen. Capello nie wierzy mu; przecież wykluczone jest, żeby Austrjacy i Niemcy oszaleli i brali szturmem takie szczyty. Odstawia więc gen. Capello zbiega do Udine, do samego Cadorny. I ten nie wierzy. Włosi sądzą, że padają ofiarą prowokacji, narazie trzymają zbiega pod strażą.

Austrjacy zauważyli ucieczkę dr. Pivko i aby zmylić Włochów, przerzucają niemieckie wojska do Tyrolu, inna dywizja niemiecka pokazuje się Włochom znów w Karyntji. A kiedy woda wyrzuca zwłoki niemieckiego pioniera nad dolnym Isonzo, Włosi są już pewni, gdzie ofensywa austrjacka na nich spadnie; spodziewają się uderzenia z Tyrolu i z nad dolnego Isonzo. Cadorna jest pewny, że Pivko jest szpiegiem i posyła go przed sąd wojenny w Bolonji. Włosi nie wiedzą, że naprzeciw nich w Tyrolu stoją górno-austrjackie pułki w bawarskich mundurach.

22 października zbiera się w Bolonji sąd wojenny. Naprożno tłumaczy się dr. Pivko, że jako Czech jest śmiertelnym wrogiem Austro-Węgier, nikt nie chce mu wierzyć. Sąd jest zdania, że zamierzał on wskazać armji włoskiej fałszywe miejsce uderzenia, aby tem łatwiej mogli ją wrogowie zniszczyć. Sąd nie kończy sprawy na tem posiedzeniu, odraczając ją na 25 października, ponieważ zamierza przesłuchać szefa defensywy włoskiej i w ten sposób wykazać, że zbieg jest niebezpiecznym szpiegiem austrjackim. Odprowadza się więźnia do celi, a on wie, że jeżeli ofensywa austrjacka odwlecze się poza 25-go, sam zginie.

O 2-giej godzinie rankiem 24 października 1917 zagrzmiały działa. Siedm godzin trwał ogień huraganowy, zarzucając pociskami gazowemi owe niezdobyte pozycje włoskie na górach. O godzinie 9-tej ruszyli Austrjacy i Niemcy do ataku. C. k. 50 dywizja zdobyła bagnetem Stol i zaczyna schodzić wdół między dwiema górami, obsadzonemi przez Włochów. Włosi spoglądają na wijące się w dolinie szeregi piechoty i przypuszczają, że to są kolumny jeńców austrjackich. A tymczasem są to dywizje bojowe. Cud udał się, Włosi zostali przełamani tam, gdzie wskazał im dr. Pivko. Tego dnia wieczorem zwalniają Włosi go z więzienia z honorami.

Jak lawina prze zwycięsko armja naprzód. Włosi tracą w trzech dniach to, co zdobyli w 11 krwawych bitwach. Klęska włoska przewyższa wszystko, co zna historja, wyrażając się w 40.000 zabitych, 300.000 jeńców, 3.200 dział, 1.800 miotaczy min i 3.000 karabinów maszynowych. Front zatrzymuje się dopiero nad rzeką Piavą.

Mogli sobie byli Włosi zaoszczędzić bodaj w części tego programu, gdyby nie byli uważali zbiega dr. Pivko za prowokatora i szpiega.

# Wstrząsająca gehenna zdradzonej żony i matki.

## Zabiła własne dziecko i usiłowała popełnić samobójstwo.

**Ostrów, w lutym.** Sąd okręgowy w Ostrowie pod przewodnictwem p. wiceprezesa Chmielewskiego i wotantów pp. Heiricha i Konieczki rozpatrywał ostatnio **sprawę Zofji Juszczenko, którą smutne koleje losu zaprowadziły na ławę oskarżonych.**

Przed 10 laty oskarżona **poznała w Kowlu naczelnika tamtejszego więzienia Juszczenkę, z którym po kilku miesiącach zawarła małżeństwo.** Mimo, że mąż jej utrzymywał stosunki **z innemi kobietami,** oskarżona w swej miłości bezgranicznej przebaczała jemu te wybryki, pewna, że **wróci on do niej na zawsze.** Nic nie znaczyło jednak dla niego wyrozumienie żony, wpływ większy od niej mieli **koledzy i „kobietki".** Kiedy po pewnym czasie przyjęła w charakterze służącej **16-letnią Annę Woskowcównę,** Piotr Juszczenko zaczął towarzyszyć nieletniej dziewczynki i mimo zwolnienia jej z posady, przebywał stale w jej towarzystwie, **zapominając zupełnie o domu, żonie i o ...małym synku.**

Nie pomogły perswazje i błagania. Opuszczona kobieta pod wpływem ostatniej rozpaczy udała się o pomoc **do przełożonych męża.** Skutek był ten, że Juszczenkę przeniesiono **do Rawicza.**

Zdawało się, że tutaj rozpocznie się dla oskarżonej **nowe, słoneczniejsze życie.** Niespodzianie jednak spotkała któregoś dnia na ulicy **sprawczynię swego nieszczęścia Annę Woskowcównę.** Nie panując nad nerwami Juszczenkowa obiła swą rywalkę. Po tym wypadku mąż **postanowił opuścić żonę i przenieść się do swej kochanki (Woskowcówny) i w tym celu w dniu 3 grudnia 1934 r. począł zabierać z mieszkania różne meble i naczynia kuchenne.**

Zrozpaczona żona i matka nie miała już sił oprzeć się temu losowi i postanowiła **razem z dzieckiem zejść z tego świata.** W tym celu napełniła wannę wodą i zanurzyła w niej swego synka Piotrusia, który **poniósł śmierć wskutek uduszenia,** sama zaś w celach samobójczych **poprzecinała sobie tętnice nożem kuchennym.**

Desperacki ten czyn zauważył przechodzień **niej. Krajewski,** który przy pomocy lekarza przywołanego doprowadził oskarżoną **do przytomności,** a następnie przewiózł do szpitala, gdzie po dłuższem leczeniu wyzdrowiała, aby stanąć **przed sprawiedliwością.**

Podczas swych zeznań, oskarżona **wpadała w histeryczny płacz i kilkakrotnie wzywała zamordowanego Piotrusia, którego kochała nad życie.**

Biegli lekarze pp. dr. Samulski i Wojtkiewicz, po kilkugodzinnej obserwacji wyrazili opinję, że **oskarżona podlega zmienności nastrojów i nie wykluczyli możliwości nie działania woli na czyny, wobec czego obrońca z urzędu wniósł o poddanie oskarżonej pod obserwację psychjatrów.**

Sąd uwzględnił ten wniosek i zarządził przewiezienie oskarżonej na trzydniową obserwację **do Poznania.**

Tragedja rodzinna odżyje więc znowu za kilka tygodni.

## Niewierny kochanek stracił nieomal wzrok.

# Uwiedziona chciała wypalić kochankowi oczy.

**Toruń.** Na ławie oskarżonych sądu okręg. w Toruniu zasiadła Marja Muszyńska, z zawodu biuralistka, oskarżona o usiłowane zeszpecenie twarzy swemu b. narzeczonemu Juljanowi Nanowskiemu.

Muszyńska poznała w 1929 r. Nanowskiego, który obiecał się z nią ożenić. Z czasem została jego kochanką, czekając cierpliwie na termin ślubu. Nanowski jednak w roku 1934 porzucił kochankę. Zrozpaczona Muszyńska postanowiła zemścić się i spotkawszy 7 sierpnia ub. roku na ul. Królowej Jadwigi swego niewiernego kochanka, chlusnęła mu kwasem solnym w twarz. Na szczęście Nanowski wczas zdążył odwrócić głowę i płyn rozlał się na płaszczu.

Na skutek tego Muszyńska stanęła przed sądem okręgowym, któremu przewodniczył wiceprezes p. Krupka. Obrońca podkreślił bardzo wyraźnie pobudki, które skłoniły nieszczęśliwą do takiego czynu.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazujący biuralistkę na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem.

# Służąca chciała udusić swą chlebodawczynię.

## Straszny czyn szalonej dziewczyny.

W mieszkaniu Fleszarów w Toruniu przy ul. Sienkiewicza 3 rozegrała się straszliwa scena, która pociągnęłaby za sobą niewątpliwie życie kobiety, gdyby pomoc nie nadeszła na czas.

Otóż lokatorka Fleszarów, p. Majewska w godzinach przedpołudniowych w pewnej chwili usłyszała krzyki i wołanie o pomoc z sąsiedniej ubikacji, zajmowanej przez żonę właściciela mieszkania Władysława Fleszaro. Ponieważ przytłumionym krzykom towarzyszyło wyraźne szamotanie się, zaniepokojona lokatorka weszła do pokoju, skąd dochodziły krzyki i stwierdziła z przerażeniem, że służąca Fleszarów, Marja Brzezińska usiłuje udusić T. Fleszarową sznurem, który zdążyła jej już założyć na szyję. Z trudem udało się wspólnemi siłami przeszkodzić temu. Powiadomiona policja oddała szaloną dziewczynę do dyspozycji prokuratora s. o. w Toruniu. Śledztwo niewątpliwie ustali, jaka była przyczyna tego desperackiego czy szalonego czynu służącej, która chciała udusić swą chlebodawczynię.

# Siekierą poranił bezbronną kobietę.

## Krwawy czyn szaleńca w Tczewie.

**Tczew.** Przed niedawnym czasem sprowadził się do Tczewa 40-letni robotnik Karol Tryczyński, który wraz ze swą rodziną zamieszkał w barakach dla bezrobotnych t. zw. „Nową Ameryką" na Prądnicy nr. 61. W pewien czas po jego sprowadzeniu się do Tczewa dochodziło do ciągłych starć pomiędzy jego dziećmi a dziećmi sąsiadki Agnieszki Peplińskiej.

Stosunki sąsiedzkie się zaostrzyły do tego stopnia, że doszło do rękoczynów. W ub. sobotę Tryczyński dowiedziawszy się, że Peplińska znieważyła jego dzieci, a będąc z natury bardzo gwałtowny i porywczy **chwycił za siekierę** przy pomocy której przypuścił szturm na zamknięte mieszkanie znienawidzonej przez siebie Peplińskiej.

Po rozrąbaniu drzwi oszalały z zaślepienia zemsty Tryczyński dopadł do znajdującej się w mieszkaniu bezbronnej Agnieszki Peplińskiej, którą dwukrotnem uderzeniem siekierą w głowę powalił na ziemię, poczem oprzytomniawszy widokiem krwi zbiegł. Do ciężko rannej ofiary szaleńca wezwano lekarza dr. Cymbrowskiego, który orzekł, że stan jej jest bardzo ciężki. Tryczyńskim zajęła się policja.

## Nieudała próba leczenia raka.

### Protest chirurgów francuskich przeciw eksperymentowi.

Z Paryża donoszą: Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa chirurgów francuskich w Paryżu żywą dyskusję wywołał eksperyment znanego chirurga paryskiego prof. Martela, dokonany na czterech nieuleczalnie chorych na raka Prof. Martel wyciął w czasie operacji nowotworu **małe kawałki tkanki rakowej i wszczepił je pod skórę brzucha.** Po paru tygodniach wszczepiona tkanka rakowa **rozrosła się do wcale pokaźnych rozmiarów;** zkolei zastosował prof. de Martel **leczenie promieniami Roentgena,** skierowując niszczące działanie promieni wprost na wszczepione pod skórę brzucha guzki nowotworowe. Okazało się jednak, że ta metoda nie daje żadnych wyników: pod wpływem promieni Roentgena wszczepione pod skórę guzki nowotworowe przestały wprawdzie rosnąć i z biegiem czasu zupełnie znikły, niemniej jednak właściwy nowotwór złośliwy (w trzech przypadkach rak piersi, w jednym rak jelita grubego) **rozwijał się dalej.**

Prof. de Martel zastosował tę próbę w przypuszczeniu, że przeszczepienie małych kawałków nowotworu pod skórę i następnie zniszczenie ich promieniami Roentgena pozwoli organizmowi zmobilizować siły odporne i równocześnie pokonać właściwy guz nowotworowy (zbyt duży na to, by go usunąć operacyjnie). Okazało się jednak, że rozumowanie prof. de Martela było błędne. Chirurdzy francuscy zaprotestowali przeciw wykonywaniu tego rodzaju eksperymentów na ludziach żywych, nawet nieuleczalnie chorych.

## Pomarańcze zmarzły w Walencji.

**Barcelona.** (PAT). W prowincji Walencji na skutek niskiej temperatury od 3 do 5 st. poniżej zera wymarzły wielkie ilości pomarańcz w plantacjach t. zw. „Huerta Valenciana". Straty obliczają na przeszło 100 miljonów pesetów, co wobec znacznego wzrostu eksportu pomarańcz na rynek polski jest dotkliwą stratą dla plantatorów. Wystarczy nadmienić, że eksport za jeden miesiąc przewyższył dwukrotnie eksport całego sezonu ub. roku, a reszta obecnego sezonu miała przynieść jeszcze podwojenie ilości eksportu.

# Kolorowy śnieg.

## Dobroczynne skutki czarnego śniegu.

Jeśli się o czemś chce powiedzieć, że jest czemś naprawdę nieskazitelnie białem, mówi się „białe jak śnieg". A jednak określenie to nie jest zupełnie ścisłe. Czemże bowiem jest śnieg? Składa się on z kryształków lodu, układających się w piękne figury geometryczne o przedziwnej symetrji. Lód jednak jest bezbarwny jak szkło. Zatem i poszczególne kryształki lodu składające się na śnieg również nie posiadają barwy. Dopiero, gdy kryształków tych wiele się nazbiera, powodują liczne odbicia światła od ścian poszczególnych ziarenek lodu i tworzą białą barwę pokrywy śniegowej.

Jednakże zdarza się czasem, że **śnieg bywa czerwony.** Zanotowano to zjawisko po raz pierwszy w roku 1760 w górach Sabaudji. Niebawem stwierdzono je również w Karpatach, na Uralu, w górach Pirenejskich i t. d. Krwisto czerwony śnieg wywoływał u ludu najdziwniejsze domysły. Oto przypuszczano, że jest to **zmarznięta krew, padająca z nieba** i upatrywano w nim przepowiednie krwawych wojen i innych nieszczęść. Zjawisko to tłumaczy się jednak zupełnie niewinnie. Swą czerwoną barwę zawdzięcza śnieg czasami pierwotnym **jednokomórkowym żyjątkom,** pewnego rodzaju glonom, których zarodki znajdują się gdzieniedzie na ziemi, a które poczynają się niezwykle silnie rozmnażać, gdy leżący ponad niemi śnieg poczyna topnieć. Zarodki tych glonów zostają podobnie jak pyłek kwiatowy przez wiatr rozsiane i pokrywają wskutek tego rozległe połaci śniegu, nadając mu czerwoną barwę.

Bywa jednak czasami, że **śnieg jest czarny.** W roku 1811 pozostała popłostu panika w Saksonji, gdy zalegający po polach śnieg przyjął **zupełnie czarną barwę.** Upatrywano w tem zapowiedź czarnej zarazy, cholery, dżumy i t. d. i nie uspokojono się, aż śnieg topniejąc przemienił się w czarną wodę, która spłynęła do rzek lub wsiąkła w ziemię. Po raz drugi pojawił się czarny śnieg dopiero w r. 1892 na polach Włoch. Tym razem zabrano się na serjo do zbadania przyczyn tej niezwykłej barwy śniegu. Poddany dokładnym oględzinom okazał się śnieg takim samym jak zawsze, **bezbarwnym,** względnie białym śniegiem. Był on jednak **zmieszany z miljonami malutkich larw chrząszczyków, które posiadały czarne uwłosienie.** Larwy te znajdowały się nietylko na powierzchni śniegu, ale przenikały do wnętrza pokrywy śniegowej, nadając jej czarne zabarwienie. — Czarny śnieg uważany zrazu za zły omen okazał się zjawiskiem o **dobroczynnych skutkach.** Chrząszczyki bowiem, których gąsieniczki poczerniły śnieg były bowiem pożyteczne, gdyż niszczyły mszyce, stanowiące główne niebezpieczeństwo winnych latorośli włoskiej krainy.

Inna była przyczyna czarnej barwy śniegu, który w roku 1900 spadł w Norwegji w okolicach Oslo. Śnieg ten był mianowicie wymieszany z popiołem, który przez wiatr przyniesiony został z dalekich stron nad stolicą Norwegji.

# GDYNIA.

**Wizyta w Urzędzie Morskim.** Złożył wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiemu inż. St. Łęgowskiemu nowo mianowany dowódca Okręgu Korpusu nr. VIII w Toruniu p. generał Thommée.



**Ruch statków w porcie gdyńskim.** W styczniu br. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 781 statków o łącznej pojemności 697.339 t. r. n., z czego weszło 393 statki o pojemn. 341.634 t. r. n. a wyszło 388 statków o pojemn. 355.605 t. r. n.

Ruch statków wg. kolejności bander poszczególnych państw przedstawiał się następująco:

1) Szwecja 196, 2) Norwegja 94, 3) Danja 132, 4) Polska 88.

**Nieudałe oszustwo asekuracyjne.** Zamieszkali w Leszczynkach koło Chylonji, we własnym baraku małżonkowie Leon i Marta Machollowie, chcieli w sposób wielokrotnie przez rozmaitych kombinatorów wypróbowany, lecz nie zawsze szczęśliwy, przyjść do znaczniejszej gotówki. W tym celu zaasekurowali oni swoją drewnianą budę na kwotę znacznie przewyższającą jej wartość, oraz umeblowanie, które przedstawiało wartość najwyżej 1.500 zł, ubezpieczyli na 12.000 zł w jednem z tutejszych towarzystw asekuracyjnych. Onegdaj Marta Macholl wyprawiła swojego męża do sąsiadów wraz z dzieckiem, sama zaś zabrała się do wykonania swego, jak się okazało, nieudolnego planu. Pod łóżko podłożyła ogień i sama również wyszła z domu. Niestety, pożar zawczasu spostrzeżono i dzięki energicznej akcji straży pożarnej został zlokalizowany, lecz zarazem zachowane zostało i corpus delicti podpalenia, wskutek czego oboje małżeństwo powędrowali pod opiekę prokuratora.

### Zatoka Pucka

pokryła się po raz drugi w bieżącym roku warstwą lodu, którego grubość przekracza 10 cm.

# Gdzie jest najzimniej.

Sławę najzimniejszego miejsca na ziemi miała doniedawna miejscowość syberyjska Wierchojańsk. Niedawno ukazała się książka rosyjskiego badacza, który za carskich czasów spędził szereg lat w Wierchojańsku jako zesłaniec. Temperatura zimowa dochodzi tam do **70° niżej zera.** W czasie mrozów zimowych szukają zwierzęta schronienia **w podziemnych norach,** a ptaki, które tego uczynić nie mogą, **giną masowo.** To niesłychanie niską temperaturę zawdzięcza ta miejscowość m. in. swemu oddaleniu od morza, które swym wpływem łagodzi zbytnie mrozy zimowe i zbytnie upały **w lecie.** Prawdziwie lądowy klimat Wierchojańska cechuje więc nietylko sroga zima, lecz również upalne lato, podczas którego nierzadko panuje temperatura **40° wyżej zera.** Mieszkańcy tych okolic muszą się więc oswoić z wahaniami temperatury, przekraczającemi swą rozpiętością 100°.

Swą sławę najmroźniejszej miejscowości kuli ziemskiej stracił Wierchojańsk przed trzema laty na rzecz miejscowości **Ojmekow,** położonej o 400 mil na południowy wschód. — Jeżeli jednak brać pod uwagę szczyty górskie, to okaże się, że ani Wierchojańsk, ani jego rywal Ojmekow, nie mogą sobie rościć prawa do tytułu najzimniejszego punktu na kuli ziemskiej. Tak np. **na szczycie góry Mc. Kinley,** położonej w górach Alaski pozostawiony został w r. 1913 termometr, notujący minimum temperatury przez słynnego alpinistę nazwiskiem Stuck. W ubiegłym roku szczyt tej góry został ponownie zdobyty przez innego śmiałka, który znalazł ów termometr i odczytał na nim — **79,3 stopni Celsjusza.**

# 2 miljony na zatrudnienie pracowników umysłowych.

**Warszawa,** 11. 2. (tel. wł.) Fundusz Pracy postanowił przeznaczyć w roku budżetowym 1935/36 sumę **1.000.000 zł na zatrudnienie pracowników umysłowych** przy sporządzaniu pomiarów i planów zabudowania miast. Suma powyższa ma być udzielona w formie pożyczek dla zainteresowanych samorządów oraz w formie zapomóg dla biur planów regjonalnych. **Pożyczki na pomiary i plany zabudowania będą przyznawane tylko tym miastom, które w budżetach swoich na rok 1935/36 przeznaczą na ten cel z funduszów własnych sumę równą wysokości ewentualnych pożyczek z Funduszu Pracy.** W ten sposób sumy, przeznaczone na zatrudnienie pracowników umysłowych przez miasta wyniosłyby około 2 miljony. Miasta, będące w wyjątkowo trudnej sytuacji finansowej, otrzymać mogą na cel powyższy **pożyczki z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego.** Sumy przeznaczone przez fundusz komunalny na pożyczki dla pokrycia udziału miast w zatrudnieniu pracowników umysłowych wynoszą **500 tysięcy złotych.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie, aby miasta wstawiły do budżetu odpowiednie sumy na zatrudnienie pracowników umysłowych przy sporządzaniu pomiarów i planów zabudowania.

### Samobójstwo emeryta.

**Warszawa,** 11. 2. (tel. wł.) Zastrzelił się emerytowany sierżant pilot St. Czyba. Przyczyną targnięcia się na życie były nieporozumienia z żoną, z którą żył w separacji. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Policja wszczęła dochodzenie, celem ustalenia istotnej przyczyny rozpaczliwego kroku denata.

### Szlachetny czyn.

W mieście Hohenheim w Niemczech, zmarł osiadły tam od lat lekarz **dr. Jakób Michałowski,** pochodzący z wioski **Wyrzeka,** koło **Śremu** w Wielkopolsce. Zmarły zapisał cały swój majątek na stypendja **dla uczącej się młodzieży.** W pierwszym rzędzie prawo do korzystania ze stypendjum będą miały dzieci z najbliższej rodziny śp. Michałowskiego, a w razie braku takich kandydatów, dzieci mieszkańców Wyrzeki mogą korzystać z zapisu, skoro nie mają na dalszą naukę.

# Szwajcarzy rozumieją naszą politykę.

**Genewa,** 11. 2. „La Suisse" w artykule wstępnym zatytułowanym „Polityka paktów" omawia obszernie stanowisko Polski wobec różnych wysuniętych w ostatnim czasie projektów. Polityka polska — pisze dziennik — wydaje się czasem niejasna poczęści dlatego, **że przeszło 100 lat milczenia odzwyczaiło umysły zachodnie od liczenia się na wschodzie Europy z czynnikiem polskim.** W ciągu tego długiego i ponurego okresu dziejów Polski patrjoci polscy zastanawiali się **nad przyczynami klęski i nauczyli się liczyć tylko na samych siebie.**

Sojusz z Francją, którego nikt w Polsce się nie wyrzeka, **nie może sprowadzać Polski do roli wasali Quai d'Orsay.** Wprost przeciwnie, w interesie Francji leży, aby stosunki Polski z jej sąsiadami nie znajdowały się w stanie ciągłego alarmu. Pod tym względem **sytuacja Polski jest dziś znakomita.**

Dziennik wskazuje na polsko-sowiecki pakt nieagresji, który uzupełniony układem londyńskim w sprawie określenia napastnika **idzie dalej pod pewnemi względami aniżeli nawet projekt konwencji lotniczej, mówiącej tylko o niesprowokowaniu agresji,** a dalej — na pakt polsko-niemiecki i stwierdza, że Wschód Europy ma już swoje pakty. Pakt wschodni ofiaruje Niemcom i Polsce gwarancję, której rząd polski nie pragnie. Jeżeli chce się zapewnić bezpieczeństwo na wschodzie Europie, **nie można nie uwzględnić zastrzeżeń polskich.**

Dziennik wskazuje wreszcie na gotowość Polski przystąpienia do paktu naddunajskiego i w konkluzji stwierdza, że polityka polska zawiera element jasności, który może być pożyteczny, jeżeli się zrozumie, **że żaden kraj nie może działać przeciwko swym interesom.**

### Z rynku pomarańczowego.

Nadchodzące do Hamburga wiadomości z Hiszpanji o mrozach, jakie odbiły się na znacznej części produkcji pomarańcz, zaniepokoiły rynek owocowy w porcie hamburskim, naogół jednak nie miały większego wpływu na kształtowanie się cen. Ceny pomarańcz wzrosły coprawda w Hamburgu od początku lutego o 15%, jednak nastąpiło to głównie skutkiem sezonowego wzrostu popytu i chwilowego braku dowozów pomarańcz z Palestyny. Narazie niema też obaw o zmniejszenie podaży, ponieważ dostateczna ilość ładunków z Hiszpanji jest w drodze do portu hamburskiego.

## Żydowski teror na ulicach Warszawy.

**Warszawa,** 11. 2. (tel. wł.) Właściciel zakładu fryzjerskiego Pomeranc nie chciał przyjąć pracownika, którego narzucał mu związek komunistyczny. Od tej chwili aktom teroru nie było końca. Wczoraj wywołano w pobliżu zakładu duże zbiegowisko. W pewnej chwili ktoś rzucił petardę. Głośny huk wywołał popłoch wśród uczestników. Policjant widząc, że zajścia zaczynają przybierać niepokojący obrót, zaczął strzelać na postrach. Strzały i wybuch zaalarmowały innych policjantów. Widząc nadbiegającą policję, żydzi rozbiegli się. (r)

### Zaburzenia w żydowskiej szkole rabinów.

**Lublin.** (PAT). Po śmierci kierownika Jeszybotu rabina Szpiro, pomiędzy rabinami zaczęły się zatargi na tle wyboru nowego rektora. Walka o objęcie rektoratu tej uczelni trwa już drugi rok. Z czasem walki te przerzuciły się na uczniów tak, że ostatnio w Jeszybocie doszło do gorszących zajść. Tak wśród rabinów jak i wśród uczniów potworzyły się grupy wzajemnie zwalczające się. Kilka dni temu z uczelni postanowiono zwolnić pewną ilość kandydatów nienadających się na rabinów. Zwolnieni jednak nie chcieli opuścić gmachu uczelni, okupując go. Wezwano policję, która musiała siłą usunąć opornych. Za usuniętymi ujęła się większa grupa uczniów Jeszybotu. Urządzili oni demonstrację, wtargnęli do uczelni, wybijając szyby i demolując niektóre urządzenia wewnętrzne. Na mieście ukazała się wkrótce odezwa wydana przez odłam młodzieży żydowskiej p. t.: „Pogrom w Jeszybocie". W związku z zajściami rabin Eiger, obecny honorowy kierownik uczelni, udał się do Krakowa na naradę rabinów w sprawie zajęcia stanowiska wobec lubelskich zajść.

### Rozłam wśród marjawitów pogłębia się.

**Płock,** 11. 2. (KAP) Walki wewnętrzne wśród marjawitów wzmagają się. Wybranego przez „synod" na głowę sekty Feldmana nie uznają placówki marjawickie poza Płockiem. W Gąbinie, gdzie miejscowy kapłan opowiedział się za Feldmanem, doszło do **wielkich awantur** tak, że duchowny marjawicki musiał ratować się ucieczką. We wsi Pepłowo pod Bodzanowem w świątyni marjawickiej **pobiły się „kapłanki".** W Zgierzu, który obok Płocka jest najsilniejszym ośrodkiem marjawitów, doszło do awantury, zakończonej **krwawą bójką.** Likwiduje się zupełnie placówka marjawicka w Łowiczu, miejscowy kościół przejął 10 pułk piechoty.

**Kowalski,** widząc że nie uda mu się opanować sytuacji, wywozi obecnie swe rzeczy i nagromadzone **kosztowności** z klasztoru płockiego.

### Tyfus brzuszny na Wołyniu.

**Łuck.** (PAT) W gminach powiatu łuckiego a w szczególności w gminie Szczurzyn i Korczyn wybuchła epidemja tyfusu brzusznego. Władze sanitarne zanotowały kilkadziesiąt zachorowań oraz kilka wypadków śmierci. W Łucku zanotowano kilka wypadków tyfusu, z tego 2 śmiertelne. Chorzy są umieszczeni w szpitalu epidemicznym w Łucku. Władze energicznie przeciwdziałają szerzeniu się epidemji.

# Kronika

**Bydgoszcz**, dnia 12 lutego 1935 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Siedmiu św. Zał. Zgr. Serw.
Jutro: Grzegorza II, Feliksa IV.
Wschód słońca o godzinie 7.24.
Zachód słońca o godzinie 17.05.

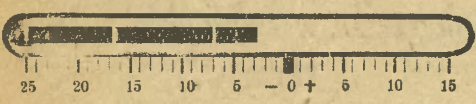
## Stan pogody

Pogoda mroźna, trwająca od kilku dni na ziemiach polskich, spowodowana została częściowo napływem powietrza kontynentalnego z nad Rosji, które podczas pogodnych nocy zazwyczaj ulega większemu jeszcze oziębianiu się.

Dziś chmurno, miejscami opad śnieżny, rano mglisto. Mróz umiarkowany. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.




**Termometr wskazywał dziś rano**




**MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa zbiorowa Jerzego Rupniewskiego.

**MUZEUM SZKOLNE** otwarte codziennie od godziny 11—14.

**DYŻURY NOCNE APTEK**
**11—17 lutego 1935 roku.**

1 Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 383.

2) Apteka przy Placu Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, tel. 1962.

3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orła 8, telefon 146.

**„LEKTURA"**, **wypożyczalnia książek** przy ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

Dziś, we wtorek, wystąpi z jedynym koncertem hiszpański skrzypek-wirtuoz, zarazem kompozytor **JUAN MANEN**, któremu rząd hiszpański w uznaniu jego talentu oddał w dożywotne używanie skrzypce słynnego mistrza Sarasatego. Ceny komedjowe, zniżki ważne.

W środę **„KWIECISTA DROGA"**.

W sobotę nieodwołalnie ostatni raz w sezonie **„PTASZNIK Z TYROLU"**.



## Na marginesie.

Odpowiedź na pytania, zadane w sobotnim numerze „Dziennika", nasuwa się sama i jest łatwa stosunkowo. Trzeba iść po linji największej oszczędności i nie eksperymentować, bo na to niema pieniędzy. Przedewszystkiem trzeba się oprzeć na tem, co jest i postępować drogą ewolucji. Wygląda to wówczas na centralizację, ale inna droga jest trudniejsza i ryzykowniejsza, z wątpliwemi korzyściami. Wszystkie bibljoteki publiczno-ludowe, wszystkie towarzystwa, zajmujące się zakładaniem czytelni, trzeba wziąć w arendę i, po małych reorganizacjach, wyruszyć przy ich pomocy na podbój wsi. Zasadniczo powinno się oprzeć na bibljotekach wędrownych, które w Ameryce np. doskonale prosperują. W miarę możności i zasobności danej wsi można zakładać stałe czytelnie.

Idąc dalej po tej wytycznej, organizację i prowadzenie bibljotek nie należy gwałtem i biurokratycznie nakładać na nauczyciela. Obok nauczyciela ludowego znajdą się też inni, którzy z całym zapałem i chętnie oddadzą się pracy społecznej bezinteresownie albo za minimalną opłatą, która będzie stanowiła poważną rubrykę w ich budżecie. Trudniejsza jest sprawa z wędrownemi bibljotekami, które wymagają zawodowego bibljotekarza z jakiem takiem wykształceniem, a więc i płatnego stale.

Co do wartości bibljotek ludowych, samo przez się rozumie, że powinna ona być nie zupełnie, ale jak najwięcej zastosowaną do mentalności środowiska i uwzględniać tylko to, co rolnika ewentualnie robotnika naprawdę zainteresować może. Nie można gwałtownie oświecać te warstwy w tem, co ich nic nie obchodzi, a za to należy obracać się w ich sferze myślenia i żyć ich pragnieniami — oczywiście zdrowemi — i na tej drodze nadawać kierunek oświacie ludowej. Dlatego niestety elementarze będą podstawową częścią bibljotek ludowych ze względu na sześć miljonów analfabetów, a wszystkie kwestje związane z troskami ludu i robotników jedynie aktualne.

**Dr. Teodor Brandowski.**

— **Zapałki po 5 groszy.** Polski Monopol Zapałczany wypuścił w roku ubiegłym nowe zapałki, przeznaczone wyłącznie na sprzedaż na Kresach Wschodnich. Zapałki te, w cenie 5 gr. za pudełko, przeznaczone dla najbiedniejszej ludności — przyjęte zostały z takiem zadowoleniem, że Monopol postanowił wprowadzić je na terenie całej Polski.





## Na wolności i za kratą.



# Zapiski policji bydgoskiej od 1830 do 1919 roku.

II.

### Knobloch, Plasse i Gollasch pilnie „czytają" gazety polskie. — Setki marek roczn'e za tłumaczenia. — Komisarz kryminalny von Heybowitz śledzi pracę redaktorów i donosi prokuratorowi

(n.) Dnia 10 maja 1908 roku założono w tutejszym urzędzie policyjnym nowe akta pod tytułem:

**POLNISCHE TAGESLITERATUR.**

Pierwszy arkusz tego cienkiego zeszytu objaśnia nas dostatecznie o kulisach cenzury niemieckiej, która nie była jeszcze tak rozgałęziona jak obecnie — polska, i **nie uznawała konfiskat bez wyroku sądowego.**

Decernent policji z ramienia magistratu bydgoskiego, radca **Plasse**, wystosował pismo do **prezydjum policji w Poznaniu** następującej treści:

Od 1 stycznia 1908 r. drukuje się w naszem mieście polski **„Dziennik Bydgoski"**. Ze względów politycznych pragnęlibyśmy się dowiedzieć, co oni o nas piszą. Na tłumaczenia musielibyśmy wydać kilka set marek rocznie, ale na ten cel **nie posiadamy funduszu.** Dowiadujemy się, że w poznańskiem prezydjum policji pilnie się czyta wszystkie czasopisma polskie, a **szczególnie „Dziennik Bydgoski".** Przegląd prasy wydawany jest tam pod nazwą **„Gesammtüberblick der polnischen Tagesliteratur".** Jeden egzemplarz tego przeglądu otrzymuje w dwóch kopertach („Geheim") prezydent miasta p. **Knobloch**, lecz nie daje on nam go do wglądu, uważając nadesłane odbitki za **własność osobistą.** Jest to zrozumiałe, ponieważ prezydent naszego miasta jest zarazem **posłem na sejm pruski.** Zarząd policji bydgoskiej **prosi** wobec tego o drugi egzemplarz przeglądu prasy polskiej — dla swojego użytku.

Odpowiedź od prezydenta policji **Hellmanna** z Poznania była szorstka, iście pruska:

**Nie wtrącajcie się do nieswoich spraw.** Pan prezydent miasta Knobloch otrzymuje swój egzemplarz jako **urzędnik polityczny,** a nie w charakterze posła na sejm. Poproście waszego zwierzchnika, aby wam czasem pokazał to, co dotyczy **spraw bydgoskich.**

Radca Plasse nie zadowolił się odmową. Wdał się z Hellmanem w dłuższą korespondencję, tłumacząc mu zawiłą procedurę administracyjną. Prezydent miasta Bydgoszczy jest tylko kierownikiem magistratu, a on — Plasse — **kierownikiem policji,** jedynie materjalnie zależnym od magistratu. Błaga więc przez kilka miesięcy o ów „Gesammtüberblick", lecz

**BEZSKUTECZNIE.**

Hellmann wciąż go odsyła do Knoblocha a Knobloch do Hellmanna. Ostatecznie zdecydował się „kierownik magistratu", uzurpujący dla siebie władzę polityczną, pokazywać zwierzchnikowi policji bydgoskiej odbitki przeglądu prasy polskiej. Po przejrzeniu odsyłano ów jedyny egzemplarz naczelnemu redaktorowi „Ostdeutsche Presse" — **Gollaschowi,** który — chociaż uchodził za liberała — zapewnił prezydenta miasta Knoblocha, że antypolski **materjał chętnie wy korzysta („gerne Gebrauch machen").**

Po radcy Plassem decernat policji objął **burmistrz Wolff** (wiceprezydent miasta). On to sprowadził do Bydgoszczy kryminalnego komisarza **von Heybowitza** i powierzył mu **nadzór nad prasą i stowarzyszeniami polskiemi.**

Bezpośrednim przełożonym Heybowitza był **inspektor policji Becker.** Becker dnia 30 października 1911 r. wydał Heybowitzowi polecenie przeglądania „Dziennika Bydgoskiego" i referowania o wszystkiem co uważa za właściwe nowemu prezydentowi miasta **Mitzlaffowi.**

Z czasów urzędowania komisarza Heybowitza pozostało **5 grubych tomów tłumaczeń** wraz z wycinkami gazet i uwagami na marginesie. Każdy tom obejmuje przeszło 200 arkuszy formatu kancelaryjnego. Akta te określone są skromnie jako

**POLNISCHE ZEITUNG**
**(Ausschnitte).**

Zapiski policyjne (Vermerke) nie dotyczyły wyłącznie spraw politycznych, prezydent Mitzlaff interesował się także innemi zagadnieniami, zwłaszcza policją samą. Głośna była w tym czasie sprawa

**zamordowania Kordylasówny**

w lesie Bocianowskim. Śledztwo ujawniło, że jacyś umundurowani hulacy spoili nieletnią dziewczynę, zabrali samochodem do bliskiego lasu, tam ją zniewolili a następnie zastrzelili i ciało porzucili. „Dziennik Bydgoski" dawał prokuraturze do zrozumienia, że zbrodniarzami są dygnitarze tutejszej policji. Mitzlaff zażądał od radcy **Schwidetzky'ego** ówczesnego decernenta magistratu, aby mu dokładnie tę sprawę zreferował. W aktach policji nie znajdujemy tego referatu, ale są tam zapiski, że wycinek z „Dziennika Bydgoskiego" przesłano prokuratorowi.

Inne zapiski są bardziej interesujące np. raport

**o lżeniu dzieci polskich w tutejszych szkołach**

polecił Mitzlaff przesłać inspektorom szkolnym. Chodziło o obelżywe wyrażenia nauczycieli pod adresem uczniów — **„Pollacken".** Inspektoraty szkolne odesłały raport policyjny z lakoniczną uwagą: „Czytaliśmy". Na tem się skończyło.

Wiadomość z „Dziennika Bydgoskiego" o burdach ulicznych wyprawianych przez **pijanych nauczycieli niemieckich,** odesłał Schwidetzky komisarzowi Heybowitzowi z pouczeniem: „Ohne politisches Interesse".

Heybowitz zrozumiał instrukcję swego szefa i zaczął odtąd tłumaczyć **artykuły polityczne** z „Dziennika", podkreślając domniemane karygodne ustępy czerwonym ołówkiem. Prezydent miasta posyłał je prokuratorowi a ten przeważnie je zwracał z cierpką uwagą: **„Nie widzę powodu wdrożyć postępowanie.** Kto się czuje dotknięty, niech wytoczy redaktorowi proces prywatno-karny".

Prokurator nazywał się **Rhode.**

— **Właścicielom pojazdów mechanicznych,** które zostały zgłoszone do zarządzonego spisu pojazdów w dniach od 1 do 15 stycznia 1935 r. przypominamy o odebraniu dowodów tożsamości dla tych pojazdów. Odnośne dowody tożsamości wydaje referat pojazdów mechanicznych Zarządu Miejskiego przy ul. Grodzkiej 25, pokój 20.

## „Pan Tadeusz" na scenie.

Poeta wyraził życzenie, a my najzgodniej aprobujemy: ażeby przepiękna epopeja narodowa zbłądziła pod strzechy. Dla teatru szczytne zadanie. Ale i zakłopotanie niezmierne. Oczywiście nożyce Melpomeny muszą być w robocie. I już pierwszy ambaras: — Co wykroić, a co zostawić do odegrania?

Mimo największą ostrożność, mimo najgłębsze zastanowienie — będą pretensje do tego, kto się porwał na przeróbkę.

Widzowie dzielą się na tych, którzy pamięcią doskonale ogarnęli epos, którzy znają je jak pierwszą lepszą powieść i dla których jest ono tabula rasa (rzeczą zgoła obcą).

Pierwsi najskorsi do krytyki. Nie wchodząc w zagadnienie trudności, jakie trzeba pokonać przy dramatyzowaniu dzieła opisowego, powiedzą, że zbyt wiele opuszczono z piękności rozsianych po utworze. Ostatni — choć tych być nie powinno — łakną jako tako zaokrąglonej fabuły. Ci zaś powierzchownie zaznajomieni z dziełem, szukają wrażeń — jak w książce szuka się tekstowych ilustracyj.

Jaką drogą ma iść teatr?

Zadowolić życzenia znawców „Pana Tadeusza" — to podwoić, a może i potroić ilość obrazów i czas trwania spektaklu. Jeśli uwzględni się potrzebę zaokrąglenia fabuły, to przeróbka za bardzo odbiegnie od artystyczno-literackiej strony dzieła.

Pozostaje tylko zdecydować się na fragmentaryczne ujęcie, z zachowaniem pewnego wytkniętego celu. Tym celem było wyobrażenie postaci, zachodzących w epopei.

Publiczność — ściślej: młodzież szkolna — zetknęła się z żywym Klucznikiem, Hrabiną, Telimeną, Sędzią... — poco wyliczać? Wszystkie niemal osoby z tekstu wyszły na scenę i dały się dokładnie obserwować.

Jedynie ks. Robak nie pokazał się **w habicie,** i Moskale (Rykow) jakoś nie mogli zmieścić się w widowisku — czego z pewnością żałują młodzi adoratorzy wieszcza. I — dodam — Jankiel, przemawiający w obronie Soplicy (ks. VII.... „Nu, Panowie Dobrzyńscy! Ja sobie żydzisko....." (prosił się, by go wysunąć przed karczmę naprzeciw Gerwazego.

Spostrzegam, że zaczynam grymasić, jak ci pierwsi.., najskorsi do krytyki. Przerwijmy te pretensje, skoro ogólnej satysfakcji stało się zadość, a reżyser niezmiernie pilnie śledził tekst, aby — o ile możności — uzgodnić obrazy sceniczne z intencjami poety — co do postaci i ich właściwości. Tam skrupulatność w stronie dekoracyjnej. To bardzo dużo i z ogromną korzyścią dla czytających „Pana Tadeusza".

Tak samo odtworzenie fragmentów dzieła aktorom zalicza się na konto doskonałej gry.

Dobry był Gerwazy **(p. Balicki),** zupełnie odpowiadający wyobrażeniom czytających epopeę: Hrabia **(p. Rychter)**, Protazy **(p. Dzwonkowski)**, Podkomorzy **(p. Kalinowski)**, Sędzia **(p. Dąbrowski)**, Wojski **(p. Lochman)**, Ks. Robak **(p. Dytrych)** stanowczo za cicho spowiadał się Klucznikowi; wyraz oblicza i mimika bardzo trafna.

Szczyt kunsztu reżyserskiego w „Kłótni". Obraz finałowy śliczny; szkoda, że za krótki. Niechby jeszcze raz przyjrzeć się w polonezie defilującym wizerunkom z nieśmiertelnego dzieła!

Stuletni jubileusz „Pana Tadeusza" zaznaczył jasny łuk dekoracyjny z Matką Bożą Ostrobramską w pośrodku.

**Kr. Stasicki.**

## Tysiące pomarańcz na szosie.

**Pod Chojnicami rozbiło się auto z pomarańczami.**

**Chojnice**, 12. 2. W pobliżu Kamienia Pomorskiego, wydarzyła się na szosie Chojnice — Więcbork katastrofa, której uległ samochód ciężarowy pewnej firmy spożywczej z Poznania. Samochód załadowany pomarańczami, w pewnem miejscu wskutek defektu kierownicy wpadł na przydrożne drzewo i rozbił się.

Pomarańcze posypały się na szosę. Wypadku w ludziach nie było.

## Nędza jest złym doradcą.

**Kościerzyna**, 12. 2. Zawsze jeszcze zachodzą wypadki postrzelenia osobników, rabujących węgiel z pociągów węglowych, kursujących na szlaku Bydgoszcz—Gdynia. Postrzelenia te zwykle kończą się śmiercią.

Ostatnio został postrzelony za kradzież węgla Antoni Ciepliński z Nowego Bukówca, powiat kościerski, liczący lat 29. Rannego w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Otrzymał on postrzał w prawy łokieć.

# Bilans Balu Prasy.

Sobotni Bal Prasy zbyt dużo zużytkował dziennikarskiej energji, aby bilans tego, górnie się wyrażając, niezwykłego karnawałowego incydentu, mógł być tak zaraz na kolanie sporządzony. Daliśmy więc wczoraj tylko niewiele słów, jako, że mądrej głowie dość dwie słowie, a drugie przysłowie powiada iż in vino veritas, ale nikt nie słyszał, aby post vinum była wielomówność...

Dziś możemy już w spokoju ducha wypełnić miły obowiązek i rzucić okiem z horyzontu 72 godzin na to, co się działo Pod Orłem w owym pamiętnym dniu 9 lutego. A więc po pierwsze **było publiczności akurat co do jednej osoby tyle, aby się wszyscy mogli bawić beztrosko** i, choć w tańcu dla wybrednych amatorów tanga z wywijasami trochę miejsca brakło, to naogół nie stwierdziliśmy ani jednego głosu niezadowolenia tem bardziej, że stateczni mężowie gęsto obsiadłszy stoły bufetowe, urzeczywistniali antyalkoholizm, niszcząc wszelakiego rodzaju trunki bezlitośnie.

Osobne **słowa uznania należą się obydwom orkiestrom.** Tak zespół smyczkowy 61 p. p. (orkiestra teatralna), pozostający pod batutą por. Kuczery, jak orkiestra ulubieńca bydgoskiej publiczności Gbiorczyka czyniły wszystko, aby nietylko ożywić tańczących i pobudzić do wczesnego ranka ich mdlejące nogi, ale również zaspokoić co najwybredniejsze mamy, podziwiające pod ścianami powodzenie swych pociech.

Cały lokal bogato przybrany ozdobnemi krzewami i specjalnie na Bal Prasy wyhodowanemi kwiatami o najróżniejszych barwach i formach. **Bydgoski Dom Towarowy poza tem urządził w sali Malinowej dekorację kilimami krajowego wyrobu.**

Role gospodarzy sprawowali członkowie Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich oraz proszone osoby z poza Syndykatu. Obowiązki członków komisji sędziowskiej, wyznaczającej nagrody, wzięli na siebie łaskawie pp prezes Sądu Okręgowego Plejewski, naczelny prokurator Łukawski, mec. dr. Wirski, dyr. Wasilewski, major Południowski oraz prezes Syndykatu red. Fiedler.

Konkursów było pięć. Nagród powyżej trzydziestu. Między niemi kilkanaście wysoce wartościowch.

Przyznano:

1) **Za najwytworniejsze suknie:** pp. mec. Cisewskiej — etolę gronostajową, dar firmy Jaworski; kpt. Nideckiej — wazon kryształowy Moserowski z fryzem, rzeźbionym w bronzie, dar firmy Bacon-Export, Gniezno: Dratwińskiej — wazę metalową do kruszonu, dar firmy Sierpiński i Kasprzak (A. Hensel); maj. Krzyżanowskiej — kosz firmy Zimoch z bananami, pomarańczami, mandarynkami i butelką likieru; maj. Makijonkowej — dzieło „Portrety pań wytwornych" Wasylewskiego, dar księgarni Gierymy; Jóźwiakowskiej — tort Berendta; inż. Wyżnikiewiczowej — bombonierę czekolad Wedla; Górnickiej — kosz z owocami, dar firmy Putz.

2) **Za najlepiej tańczonego walca:** pp. inż. Wyżnikiewiczom — kosz firmy Gross z winem szampańskiem, węgierskiem, reńskiem i koniakiem, delikatesami i owocami; maj. Makijonkowej — tort cukierni Cristal i mgr. Rolskiemu — butelkę szampana, dar p. Śmigielskiego; dyr. Bilińskiej z Inowrocławia i dyr. Stojowskiemu — po butelce znanej „Sokołówki" Kasprowicza oraz wyroby eksportowe firmy Bacon-Export; kpt. Nideckiej i sędziemu Linetey — „Sokołówkę" i wyroby Bacon-Export.

3) **Za tango:** pp. ppłk. Filipowiczowej — sweter firmy Br. Mateccy i butelkę wody kwiatowej firmy „Hadroga" oraz kpt. pil. Wituskiemu — album firmy Bartel w oprawie z ozdobnie tłoczonej skóry (do fotografij); Prylińskiej — butelkę szampana, dar p. Cymmera i dyr. Stojowskiemu — komplet bielizny frakowej z firmy Marji Hirsz-Langerowej; Perlikównie — kupon na trwałą ondulację zakładu p. Piotrowskiego i butelkę wody kwiatowej z firmy „Hadroga" oraz Hamanowi — krawat z firmy „Record cravates", chusteczkę i butelkę „Sokołówki" oraz wyroby firmy Bacon-Export.

4) **Za oberka:** pp. maj. Krzyżanowska i por. Taczanowski — kupony firmy „Distributia", każdy na parę eleganckiego obuwia „Leo", poza tem dla pani butelkę wody kwiatowej firmy „Hadroga": Prylińska — kupon na trwałą ondulację i kpt. Kurdziel — butelkę szampana, dar p. Śmigielskiego; Stocka — tort kawiarni „Bristol" i dr. Nehrebecki — wyroby bekonowe; Walaskowa i por. Kostrowicki — wyroby bekonowe.

5) **Wreszcie za mazura** przyznano: pp. Stockiej — kupon na lożę do Teatru Miejskiego na najbliższą premjerę operetki i bombonierę znakomitych czekoladek Fuchsa z firmy Matuszak; Strąbskiej — neseser, dar firmy Be-De-Te; dr. Chlebowskiej — pudełko mydeł toaletowych z firmy A. B. Lewandowski i wyroby bekonowe; Nehrebeckiemu — kosz z szampanem, węgrzynem, koniakiem i likierem, dar p. Edm. Mateckiego (firma Goerdel); mgr. Rolskiemu — kosz z szampanem i migdałami z restauracji „Gastronomja" — oraz mec. Wojdylle z Inowrocławia — puszkę szynki eksportowej i „Sokołówkę".

Nagrody wręczał prezes Syndykatu. Ogólne kierownictwo tańcami spoczywało w rękach dyr. Zimniaka i sekretarza Syndykatu, red. Gornickiego. Odbyło się kilka zarzuconych po wojnie tańców figurowych, m. in. polonez, walc, mazur.

Piękne panie i najsympatyczniejsi pod słońcem panowie (innych na naszym balu być nie mogło) zaczęli się rozchodzić dopiero koło 6-ej nad ranem. Jeszcze pół do ósmej było na obydwóch salach niemal pełno. Nastrój u wszystkich balowiczów, jak zdołaliśmy stwierdzić, był świetny. Okazało się, że reprezentacyjny Bal Prasy może liczyć na dobre przyjęcie u wyfraczonych i wydekoltowanych sfer naszego miasta, co nas niemniej cieszy jak i to, że zabawa pod każdym względem stała na wysokości zadania tak przez dobry nastrój jak i niewymuszoność w jakiej się odbyła. Pozostaje więc nam tylko życzyć, aby bal przyszłoroczny był **jeszcze świetniejszy, jeszcze lepiej zadowolił wybredne gusty naszej publiczności i zapełnił kasy naszej organizacji, mającej tak trudne zadanie w wspomaganiu wdów i sierot po naszych kolegach.**



# Koło Ch. D. Śródmieście

## na dalszej drodze rozwoju.

Roczne walne zebranie Koła Ch. D. Śródmieście odbyło się przy udziale 40 członków i delegatów innych kół miejscowych.

Przewodniczył prezes okręgowy p. radca Beyer. Ze sprawozdania zarządu wynikało, że koło toruje sobie drogę do dalszego rozkwitu. Liczba członków wzrosła z 132 na 150 Wprawdzie zanotowano — jak to we wszystkich organizacjach bywa wycofanie się ludzi zależnych i tzw. inteligencji, ale z pełną satysfakcją powitać należy przypływ nowych, młodszych sił, które w walce o światopogląd chrześcijańsko-społeczny zastąpić będą mogły steranych życiem szermierzy.

Zarząd pozostał prawie bez zmian. Prezesem wśród oklasków wybrano ponownie radnego p. **Balwińskiego,** sekretarzem pozostał p. **Piotr Górski,** a skarbnikiem **p. Pośpiech.**

Po dokonanym wyborze zarządu i komisji rewizyjnej oraz złożeniu odpowiednich życzeń przez prezesów bratnich kół, p. **red. Nowakowski** zabawił się w przepowiednie, na najbliższą przyszłość. Prorokiem być po dziś dzień — twierdził mówca — jest niewdzięczną profesją. Ale wszelkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że **zbliżają się wybory** do sejmu. Dotychczas nie wiadomo, jaka będzie **nowa ordynacja wyborcza,** ale zdwoić trzeba czujność, aby nie dać się zaskoczyć. Już dziś wywiera się nacisk na **organizacje kombatanckie** i inne, należące do **Federacji związków b. obrońców ojczyzny,** aby podporządkowały się dyrektywom **B. B. W. R.**

*

### „Rzeczywistość polska".

Na ten temat wygłoszono na zebraniu koła **Ch. D. Bielawy** referat, w którym wykazano, że nowa Konstytucja, ani obecny ustrój społeczny nie zmienią tej rzeczywistości polskiej, gdzie **walka o chleb staje się tragedją, zdobycie pracy fikcją, książka luksusem, analfabeta najlepszym materjałem na cichego i praworządnego obywatela...** Mamy przeszło pół miljona urzędowo zgłoszonych bezrobotnych, 6 miljonów analfabetów i tyleż pół-analfabetów, a chełpimy się siłą i mocarstwowością. Społeczeństwo szuka wyzwolenia z biedy i nędzy. Tylko przebudowa państwa w duchu **chrześcijańskim — korporacyjnym** zaspokoić może potrzeby szerokich mas. Wysokie pensje dygnitarskie, tantjemy dyrektorskie, fundusze reprezentacyjno-dyspozycyjne, obcięte chociaż do połowy, dadzą bajońskie sumy — na nakarmienie głodnych, zatrudnienie bezrobotnych i umieszczenie pod dachem bezdomnych, trzeba tylko po nie sięgnąć! Dzisiejsi pachołkowie kapitału, skomlący o pieniądze na fundusz wyborczy, do uzdrowienia stosunków w Polsce nigdy nie doprowadzą. Przyjść muszą nowi, odpowiedzialniejsi ludzie — do steru.

# Głodówka

**bezrobotnych powstańców wielkopolskich.**

Wczoraj, w poniedziałek, około godziny 18-ej krótko przed zamknięciem biura przybyło do siedziby **Związku Weteranów** powstań narodowych z roku 1914-19 koło Bydgoszcz przy ul. Marszałka Focha 39 (w Domu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, tuż nad kanałem) **36 bezrobotnych członków** tejże organizacji i oświadczyli sekretarzowi p. Raczyńskiemu, że **nie opuszczą lokalu,** ponieważ postanowili przeprowadzić głodówkę w celu uzyskania pracy.

Zaznaczyć trzeba, że są to przeważnie żywiciele licznych rodzin, uczestnicy powstania, odznaczeni Medalem Niepodległości, Krzyżem Walecznych i innemi orderami i mimo to pracy nie mogą znaleźć. Niektórzy z nich pozostają bez zajęcia od kilku lat. Z rozpaczy rozpoczęli głodówkę. Całą noc spędzili w sekretarjacie na ławkach. Odmówili przyjmowania jakiegokolwiek posiłku.

# DZIAŁ SPORTOWY

### SUKCESY POLAKÓW NA SANECZKARSKICH MISTRZOSTWACH EUROPY.

W Krynicy dokończone zostały saneczkarskie mistrzostwa Europy.

W jedynkach panów pierwsze miejsce i tytuł mistrza Europy zdobył bezapelacyjnie zeszłoroczny mistrz Tintze (Niemcy). Według nieoficjalnych obliczeń uzyskał on czas ogólny 1:31,8 sek.

Drugie i trzecie miejsce zajęli Polacy, co stanowi olbrzymi sukces młodego polskiego saneczkarstwo, tem bardziej, że zostawiliśmy za sobą doskonałych zawodników czeskich, którzy przed tygodniem rozgromili dosłownie Niemców na ich własnym terenie. Drugim był Enker (Polska) w czasie ogólnym 1:33.3 sek. Trzecim był Witkowski — (Polska) w czasie 1:34 sek.

W jedynkach pań zaszły niestety przykre dla nas komplikacje. Z bliżej niewyjaśnionych przyczyn komisja zdyskwalifikowała Enkerównę, która osiągnęła najlepszy czas na torze. W tej sprawie Polska założyła protest. Gdyby protest został uwzględniony, Enkerówna zdobędzie tytuł mistrzyni Europy. W przeciwnym razie mistrzostwo pozostanie w rękach zeszłorocznej zwyciężczyni Fink (HDW, Czechosłowacja). Ta ostatnia uzyskała czas ogólny 1:45,3 sek. Enkerówna natomiast miała czas ogólny 1:43,3 sek.

Na drugiem miejscu chwilowo figuruje Hopfer (Niemcy) 1:47.2 sek.

W dwójkach panów mistrzostwo zdobyła para Feist-Kluge w czasie ogólnym 1:32,5 s.

Z Polaków para Owsianka—Sala zajęła piąte miejsce w czasie 1:39.7 sek.

Pogoda dopisała, było mroźno i słonecznie. Temperatura około 15 stopni. Również i publiczność stawiła się w poniedziałek liczniej.

### BRONISŁAW CZECH SIÓDMY W KOMBINACJI ALPEJSKIEJ.

W dalszym ciągu zawodów narciarskich o wielką nagrodę Czechosłowacji rozegrano w Wysokich Tatrach slalom. Zwycięstwo odnieśli specjaliści w tej konkurencji — Austrjacy, zajmując trzy pierwsze miejsca. 1) Matt w czasie 1:03,8, 2) Fingerle w czasie 1:04,4, 3) Kralinger — 1:07,5.

Pierwszy Czech Kraus zajął czwarte miejsce w czasie 1:08,2 przed Austrjakami Schrollem (1:11,2), Maierem (1:12,4).

Siódme i ósme miejsce zajęli Polacy: Bronisław Czech i Weinschenk w jednakowym czasie 1:13,3. Marusarz Stanisław zajął dwudzieste miejsce, a Jabłoński dwudziestepierwsze.

### W BERLINIE OTWARTO WYSTAWĘ OLIMPIJSKĄ.

W Berlinie dokonano otwarcia wystawy olimpijskiej. Aktu otwarcia dokonał przywódca niemieckiego sportu, von Tschammer u. Osten, który w przemówieniu swem podniósł doniosły moment kształcący i wychowawczy tego rodzaju wystawy. W dalszym ciągu swego przemówienia podniósł mówca, że przygotowania olimpijskie stanowić będą doniosłą szkołę pracy dla całego narodu niemieckiego.

Wystawa olimpijska w olbrzymiej większości swoich eksponatów wędrować będzie w latach 1935 i 1936 po wszystkich większych miastach w Niemczech.

### DZIEŃ SPORTOWY MIEJSKIEGO GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO.

(kj.) W ub. tygdniu Miejskie Gimnazjum Żeńskie miało swój dzień sportowy na ślizgawce B. K. S-u, gdzie przeprowadzono konkurs w jeździe figurowej. Pierwsze miejsce zajęła Bauerówna, drugie Endówna, trzecie Kubiształówna.

**Rozgrywki hokejowe szkół średnich.**

Odbywające się rozgrywki hokejowe szkół średnich doprowadzono już do półfinału. Przebieg rozgrywek jest następujący: Przemysłowa—Gimnazjum Niemieckie 4:1, Liceum Handlowe—Gimnazjum Humanistyczne 0:1, Klasyczne—Kopernik 4:3, Seminarjum—Przemysłowa 1:0. Humanistyczne—Klasyczne 5:1. We wtorek, dnia 12 bm. odbędzie się na ślizgawce Polonji finał gry w hokeja o mistrzostwo szkół pomiędzy Seminarjum i Humanistycznem. Ponadto równocześnie odbędą się tam biegi łyżwiarskie na 500, 1000 i 1500 mtr. o mistrzostwo szkoł średnich.

## Międzyszkolne zawody łyżwiarskie

**Dziewięć szkół stanęło do konkursu w jeździe figurowej.**

(kj.) Onegdajszej niedzieli na ślizgawce Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy odbyły się doroczne zawody w jeździe figurowej na łyżwach, do których stanęło 9 szkół. Razem do zawodów stanęło 7 uczennic i 9 uczniów. Poziom techniczny jazdy figurowej wyższy aniżeli w roku ubiegłym. Wyniki zawodów są następujące:

**Jazda pojedyńcza pań.**

Pierwsze miejsce i mistrzostwo szkół średnich Bydgoszczy zdobyła Srzednicka (Miejskie Gimnazjum Żeńskie), 2) Bauerówna (M. G. Ż.), 3) Dindinger (Gimnazjum Niemieckie), 4) Dziembowska (T. S. J.), 5) Sikorska (Gimnazjum Niemieckie), 6) Endówna (M. G. Ż.), 7) Milanówna (Niemieckie Gimnazjum).

**Jazda pojedyńcza panów.**

Mistrzostwo szkół bydgoskich zdobył uczeń Miejskiej Szkoły Handlowej Hoffman Gerhard, 2) Ziółkowski (Kopernik), 3) Piradoff K. (P. G. H.), 4) Karczewski (Liceum) 5) Kijek i Deja (Kopernik), 6) Wierzbowski (Przemysłowa), 7) Eichstädt (Klasyczne), 8) Staszkiewicz (P. G. H.), 9) Rewald (P. G. H., 10) Przybyszewski (Rolnicza).

**Jazda parami.**

W zawodach par mieszanych mistrzostwo szkół zdobyła para Srzednicka—Ziółkowska. W konkursie par męskich stanęły i zajęły pierwsze trzy miejsca pary: Benoit—Węglewski, Kijek—Ziółkowski, Drobiński — Didinger, wszyscy z Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika.

**Reprezentacja Szkół Średnich — Centrum Wyszkol. Kawal. 7:3, (4:1, 1:1, 2:1).**

Z Grudziądza piszą nam:

W drużynie wojskowych wystąpił Czernik, znany gracz Cracovji (Kraków), który wraz z Dziekońskim byli filarami zespołu. Niestety grali wszyscy zbyt egoistycznie, co odbiło się znacznie na wyniku. Wszystkie bramki strzelił błyskawicznie Czernik z połowy boiska. Uczniowska drużyna grała w pierwszej i trzeciej fazie zespołowo i fizycznie była słabsza. Bramkami podzielili się: Bączyński 2, Kucharski 1, Londkowski 2 i Pańka II. 2. Sędziowali Taczyński i Felski.

**Państw. Szkoła Budowy Maszyn — Gimn. Mat.-Przyrodn. 2:1.**

Z Grudziądza donoszą:

Po remisowem spotkaniu hokejowem obu szkół, nastąpił rewanżowy mecz, który przyniósł zasłużone zwycięstwo „Budowie".

### HOKEIŚCI WARSZAWIANKI POKONALI POLONJĘ.

Na lodowisku Warszawianki odbył się towarzyski mecz hokejowy pomiędzy Polonią i Warszawianką zakończony zwycięstwem Warszawianki 7:3 (0:2, 2:0, 5:1).

— **Cech fryzjerski** miał wczoraj roczne walne zebranie. Przed rozpoczęciem obrad uczczono pamięć zmarłych w roku ubiegłym mistrzów ś. p. senjora Kuczkowskiego i ś. p. Fritzkowskiego. Cech liczy obecnie **83 członków;** na walnem zebraniu przyjęto p. Fr. Wałczyka z Nakła, poprzednio członka cechu fryzjerskiego w Gnieźnie. Zarząd pracował intensywnie. P. **Formanowicz,** który brał udział w międzynarodowym konkursie fryzjerów, podzielił się z zebranymi nabytemi wiadomościami o nowej ondulaji wodnej, p. **Uthke** wygłosił pouczający referat o charakteryzacji teatralnej. Rok budżetowy 1934 zamknięto nadwyżką 206 zł. Na różnych kontach i w papierach wartościowych posiada cech 1182 zł. Przedstawiona przez starszego cechu p. **Żewickiego** sytuacja w zawodzie nie przedstawia się zbyt optymistycznie, obroty kasowe zakładów fryzjerskich naogół zmalały, „lotni" pomocnicy i kursistki obsługują klientów po domach, wytwarzając niepożądaną konkurencję. Starania właścicieli u władz centralnych o **zezwolenie na pracę niedzielną** (w porannych godzinach) są na drodze urzeczywistnienia. Walne zebranie dokonało w myśl statutu wyboru 4 członków zarządu w miejsce wylosowanych. Z urny wyborczej wyszli zwycięsko pp. **Hamulski** — jako podstarszy, Chopcia, Kobusiński i Grützmacher.

**120.000 osób** z niecierpliwością **oczekuje premjery** filmu **Antek Policmajster** w kinie **ADRIA**
**z Adolfem Dymszą w roli główn.**

# Bydgoszcz pod znakiem „Białych Dni"

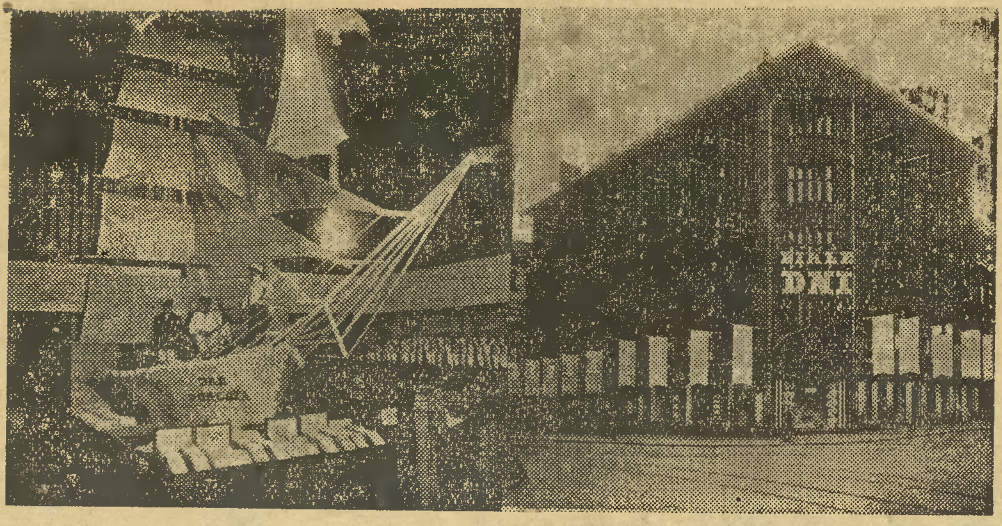
(ak). Od szeregu dni ulice bydgoskie zmieniły swój codzienny, charakterystyczny wygląd. W pięknej harmonji z białemi obrazkami natury, jakie daje nam zima a szczególnie luty, najpoważniejsze magazyny bydgoskie również toną w bieli, ale nie śniegu, lecz — białych towarów. Wszędzie wielkie szyldy reklamowe, pomysłowe wystawy i ogłoszenia zwracają uwagę szerokim masom na „Białe Tygodnie", „Białe Dni". Jakby dla podkreślenia niezwykle korzystnego i taniego kupna nietylko kupcy branży bławatnej, do których właściwie należy organizacja „Białych Tygodni", podtrzymują tą tradycję, ale i kupcy innych branż starają się iść ich śladem. I spotykamy już w naszem mieście „Białe Dni Porcelany", „Tydzień białego mydła i proszku do prania", które są jakby niemowlętami zaprowadzonych od lat wielkich „Białych Tygodni" w dziedzinie bławatnej. Największe bydgoskie magazyny bławatnie: **Be-De-Te, Dom Towarowy Braci Małeckich, Borys, Pilaczyński, Cywiński i Neumann** stoją pod znakiem „Białych Tygodni", podczas których na białe towary ceny obniżone zostały do **trzydziestu procent.**

To bowiem jest głównym celem „Białych Tygodni": ożywić martwy sezon w handlu, a można to zrobić jedynie niskiemi, najbardziej wyśrubowanemi w dół cenami. I dlatego ten wielki ruch w magazynach bławatnich Bydgoszczy.

Jak w pałac z bajki zamienił się nasz **Be-De-Te w okresie „Białych Dni".** Sztuka dekoracyjna na najwyższym poziomie stwarza tu liczne cuda, które każdy musi podziwiać i wyrazić słowa uznania. Na zewnątrz gmach tonie w powodzi sztandarów „białodniowych" a reflektory i bogata reklama świetlna w porze wieczornej czynią z Be-De-Te twór poprostu fantastyczny. A na wewnątrz? W głównym hallu w środku gmachu wybudowano kopję statku szkolnego „Dar Pomorza", który jest chlubą całej Polski a kopja jego — chlubą Be-De-Te. Poprostu atmosfera morza ogarnia nas: kilkadzisiąt mew podnosi się nad statkiem; latarnie morskie dookoła. Świetna propaganda floty!

Półki zawalone są białemi towarami: setki tysięcy metrów materjałów płóciennych, bielizna, koronki, chustki, stołowizna, obrusy, serwety. Ludzie kupują, bo naprawdę bajecznie tanio. I kupiliby chętnie więcej, gdyby było więcej gotówki. Takiej nadzwyczajnej sposobności taniego zakupu bowiem nie można zaniedbać.

Za kilka dni „Białe Tygodnie" zamienią się w „Białe Godziny", minuty, a potem będzie już za późno. Czar „Białych Tygodni" tak świetnie zorganizowanych przez naszych czołowych kupców bydgoskich niebawem pryśnie. Kupiectwo w Bydgoszczy w każdym bądź razie w dziedzinie „Białych Tygodni" zajmuje przodujące miejsce. Warszawa i inne miasta polskie powoli idą śladem Bydgoszczy.



BE-DE-TE PODCZAS „BIAŁYCH TYGODNI".
Na lewo: Statek „Dar Pomorza" w głównym hall'u. — Na prawo: gmach Be-De-Te tonie w bieli sztandarów i świateł.

## Zamiast do banku włamali się do... mleczarni

**Śmiała kradzież przy ul. Hermana Frankego.**

(kj) W ciągu poniedziałku obiegła miasto **niezwykle sensacyjna wiadomość o wielkiem włamaniu, doknanem w nocy z niedzieli na poniedziałek do jednego z banków bydgoskich.**

Jak zdołaliśmy stwierdzić, wiadomość kolportowana przez t. zw. „pocztę pantoflową", okazała się **mocno przesadzona.** Żadnego bowiem wielkiego włamania bankowego wogóle nie było, a jedynie usiłowano zakraść się do mniej szerszemu ogółowi znanej instytucji handlowo-bankowej przy ul. Herm. Frankego 1, zarejestrowanej pod firmą **„Bank Kredytowy".** Złodzieje spodziewając się widocznie bogatego łupu, uplanowali rabunek.

Na szczęście jednak wykonanie występnego zamysłu zakończyło się **sromotnem fiaskiem.** Zamiast do banku złodzieje, tracac w ciemnościach nocnych orjentację, zakradli się **do... pobliskiego sklepu mleczarskiego.** Rabusie nie dali za wygraną i skradli różne towary spożywcze, wartości około 100 zł. Po splądrowaniu składu rabusie usiłowali rozbić mur, oddzielający mleczarnię od banku, **by utorować sobie drogę do biura w którem znajdowała się kasa ogniotrwała.** Podczas „pracy" złodzieje zostali spłoszeni.

Policja, którą zaalarmowano wczoraj przed południem, przeprowadza dochodzenia.

## Sokół żeński.

**Dziś** we wtorek, o godz. 19 zebranie zarządu w sekretarjacie.

**Zebranie plenarne** w środę o godz. 19,30 w sekretarjacie. Liczne i punktualne przybycie pożądane.

**W czwartek,** 14. bm. o godz. 19 w szkole przy **ul. Konarskiego ćwiczenia drużyny.** Liczne i punktualne przybycie konieczne. Tamże wpisy nowych członkiń.

# Ciągnienie już 19 bm. Czas kupić los w kolekturze

— **Dowódca i Korpus oficerski 62 p. p.** zaprasza członków Koła Oficerów 62 p. p. na sobótkę, która odbędzie się dnia 16 lutego br. w kasynie oficerskiem. Początek o godz. 21.

—::—

## „Bobaski" na scenie.

**Przedszkole jachcickie odegrało jasełka.**

Mile i wesoło spędzili wieczór niedzielny ci, którzy zapełnili salę p. Orczykowskiego, by przekonać się, do czego zdolne są te najmłodsze pociechy, które chodzą do przedszkola. Maleństwa w wieku od 3 do 6 lat odegrały bowiem obrazek sceniczny pt. „Gwiazdka Jezusa", przygotowane do tego starannie przez p. Błażewiczównę. Całość wypadła bardzo ciekawie i — proszę się nie śmiać — udatnie. Mamusie, tatusie i wszyscy inni byli zachwyceni małymi aktorami i aktoreczkami, nazywając je „kochanemi grubami".

Rzeczywiście trzeba było tych małych brzdąców podziwiać, z jaką prostotą oraz ujmującą i rozbrajającą, a pocieszną dziecięcą naiwnością w pięciu odsłonach przedstawili się w rolach pastuszków, duszków leśnych, aniołków, kwiatków, lalek czy krasnoludków. Milutkie ukochane dzieciaki bez wielkiego zażenowania prowadziły rozmowy, ba, nawet tańczyły, zawsze zerkając z boku, czy też aby mamusia siedzi jeszcze i widzi te wszystkie „cudności".

Nic dziwnego przeto, że kiedy kurtyna spadła po raz ostatni, niektóre mamusie pobrały swych „bębnów" i trzymając w objęciach, z dumą i uśmiechem radości pokazywały znajomym. I „bobaski" też były niezmiernie rozradowane, rozpromienione, ujmujące swym niewinnym szczebiotem. Błyszczące oczęta migotały jak gwiazdeczki i zarumienione liczka wyrażały zachwyt i szczęście. I napewno w nocy śniły im się znowu aniołki, bielutkie jak śnieg i Dzieciątko Boże, któremu na scenie tak szczerze hołd składali.

**Ka-ce.**

# Inkasent Elektrowni Miejskiej przed sądem

## Skazano go za nieuczciwość na rok więzienia.

(ak). Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczyła się onegdaj rozprawa karna o defraudacje przeciwko **byłemu inkasentowi Elektrowni Miejskiej w Bydgoszczy, 37-letniemu Janowi Jaworskiemu.** Jaworski sprzeniewierzył jako inkasent Elektrowni zainkasowaną od odbiorców prądu elektrycznego gotówkę **w sumie zł 2147,25.** Defraudacyj dokonał Jaworski w ten sposób, że przywłaszczone z dnia poprzedniego pieniądze pokrywał zainkasowaną gotówką w dniach następnych. Składał on w wydziale światła Elektrowni Miejskiej wykazy rzeczywiście zainkasowanych kwot, natomiast w kasie Elektrowni składał wykazy z pominięciem tych kwot, które sobie przywłaszczył.

Oskarżony nie przyznaje się przed sądem do zarzuconych mu defraudacyj i stwierdza, że **pieniądze mu brakowały od dłuższego czasu,** a luki nie potrafił sobie wytłumaczyć. Sędzia zwrócił mu uwagę, że w śledztwie przyznał się do przywłaszczenia kwoty 1.513 złotych i zwraca mu uwagę na **sprzeczność zeznań przed sądem i przed sędzią śledczym.** Oskarżony wyjaśnia, że nie zrozumiał wówczas pojęcia przywłaszczenia i sprzeniewierzenia. Po zakończeniu postępowania dowodowego Sąd skazał Jaworskiego **na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na cztery lata.** Oskarżony zobowiązał się szkodę Elektrowni wyrównać i zwrócić sprzeniewierzoną **sumę 2.147,25 zł do dnia 1 lutego 1936 roku.**

# Proces o zerwanie chorągiewki hitlerowskiej.

## Urzędnik miejski z Mroczy uwolniony od winy i kary.

(ak) We wczorajszy poniedziałek znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Bydgoszczy jako instancji apelacyjnej, ciekawa sprawa o zerwanie chorągiewki hitlerowskiej pewnemu turyście niemieckiemu. Tło sprawy jest następujące:

W dniu 6 września 1934 r. **urzędnik miejski Stanisław Kuźlan z Mroczy** widząc, że ogólną uwagę zwrócił na siebie przybyły do Mroczy rowerzysta niemiecki Gotthard Schmalz przez małą chorągiewkę ze swastyką przymocowaną do roweru, urzędnik pragnąc zapobiec zakłóceniu spokoju publicznego ściągnął chorągiewkę z roweru. Uważał bowiem, że chorągiewka zaopatrzona w swastykę oraz orła i w żelazny krzyż niemiecki mogłaby wywołać niepokój publiczny. Za ten czyn Kuźlan stanął przed sądem starościńskim w Wyrzysku, który uznał go winnym zakłócenia spokoju publicznego i nie przyjmując tłumaczenia się urzędnika skazał go na grzywnę **w kwocie 10 zł,** a w razie nieściągalności na 1-dniowy areszt.

Od tego wyroku sądu starościńskiego oskarżony wniósł odwołanie i w dniu wczorajszym sprawa ponownie znalazła się przed sądem okręgowym. Oskarżony stanowczo zaprzeczył jakoby dopuścił się zakłócenia spokoju publicznego, a przeciwnie uważał, że przez chorągiewkę hitlerowską turysty niemieckiego spokój publiczny w Mroczy byłby zakłócony. Sąd po krótkiej rozprawie **uwolnił urzędnika od winy i kary,** a koszta postępowania nałożył na skarb państwa.

—::—

## Straszna śmierć dziecka

**Koła wozu ciężarowego przeszły przez brzuch dziewczynki.**

(ak) Straszny nieszczęśliwy wypadek wydarzył się we wczorajszy poniedziałek po południu na ulicy Gdańskiej. Pod przejeżdżający wóz ciężarowy wpadła **7-letnia córka kupca Chęcińskiego Bożenna,** zamieszkała przy ul. Gdańskiej nr. 120.

Koła wozu ciężarowego przeszły przez brzuch biednej dziewczynki i zgniotły wnętrzności. W stanie bardzo ciężkim przewieziono dziewczynkę do lecznicy miejskiej, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy. Następnie przewieziono ją do szpitala św. Florjana, gdzie wśród strasznych boleści i wewnętrznego krwotoku dziecko **zmarło wczorajszej nocy o godz. 2.** Rozpacz rodziców jest bezgraniczna. Policja prowadzi dochodzenia celem wyjaśnienia, kto ponosi winę strasznego nieszczęśliwego wypadku.

## Bo tylko w Resursie zabawisz się

Wielką niespodziankę przygotowuje dla stałych gości i sympatyków **Resursy Kupieckiej** ruchliwy i pomysłowy dzierżawca tego reprezentacyjnego lokalu p. **Jan Sentkowski,** urządzając w czwartek, 14. bm., **wielki wieczór karnawałowy.** W przepięknie udekorowanej sali przygrywać będzie do tańca doskonała **orkiestra jazzowa Kłobuckiego.** Specjalnie zaangażowany kucharz dbać będzie o **jakość i dobór potraw.** Ceny, jak zawsze w Resursie, **najniższe.** Wstęp bezpłatny. Zabawa do rana.

## PROGRAM RADJOFONICZNY.

**ŚRODA, 13 LUTEGO.**

**WARSZAWA-RASZYN.** 6,45: Audycja poranna. 12,10: Koncert zespołu salonowego Arkadi Flato. 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Koncert wokalny. 15,45: Fragment teatralny. 16,00: „Czarni" reportaż muzyczny z Wilna. 16,45: Audycja dla dzieci starszych: „Chwilka pytań" w redakcji W. Frenkla. 17,00: Alfredo Casella: Sonata D-dur. Wyk.: Zygmunt Butkiewicz (wiolonczela) i Zygmunt Lisicki (fort.). Transm. z Poznania. 17,25: „Gospodarstwo domowe w nowoczesnem ujęciu" — p. Marja Karczewska. 17,35: Piosenki w wyk. I. Karskiej-Łuczyńskiej. Akomp. L. Urstein. 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,1: R. Wagner: Fragmenty z „Walkiryj", „Złota Renu" i „Parsifala" płyty. 18,45: „O kooperatyzmie" odczyt gospodarczy. 19,00: Pieśni w wyk. Heleny Weybergowej. 19,20: Pogadanka aktualna. 19,30: Utwory na klarnet w wyk. Sylwestra Czosnowskiego. Transm. z Wilna. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: „Bal radjosłuchaczy" Transm. ze Lwowa. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Jak pracujemy w Polsce". 21,00: Koncert Chopinowski w wyk. Józefa Smidowicza. 21,30: Odczyt w języku francuskim p. t. „Kraków — miasto Kopernika i Stwosza". Transm. z Krakowa. 21,40: Recital śpiewaczy Edwarda Bendera przy fort. L. Urstein. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

**TORUŃ.** 986 kc 16—24 kW 304,3 m. 15,40: Sygnał oraz zapowiedź programu. 15,45: Koncert z płyt. 16,00—18,10: Transmisje z Warszawy, Wilna i Poznania. 18,10: Repertuar teatrów. 18,15: Z popularnych oper i operetek (płyty). 18,45—19,45: Transmisja z Warszawy. 19,45: Program na dzień nast. 19,50: Transm. z Warsz. 19,56: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00—22,00: Transmisje ze Lwowa, Krakowa i Warszawy. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Transmisja z Warszawy. 23,05: Muzyka lekka (płyty).

**ZAGRANICA.** Dziś słuchamy o godz. **19,00: Lipsk.** Utwory Pawła Lincke. **Sztutgart.** Muzyka lekka. **Hamburg.** Muzyka popularna. **Budapeszt.** Koncert solistów. **20,00: Stockholm.** Wesoły wieczór. **Bratisława.** Koncert symfoniczny. **Praga.** Recital śpiew. **21,00: Moskwa (WCSPS).** Muzyka taneczna. **Medjolan.** „La Fiamma" opera Respighiego. **Rzym.** Koncert chóru. **Budapeszt.** Recital śpiewaczy. **22,00: Stockholm.** Muzyka taneczna. **Kopenhaga.** Koncert wieczorny. **Kolonja.** Muzyka lekka i tan. **Frankfurt.** Muzyka tan. **23,00: Kopenhaga.** Muzyka tan. **Budapeszt.** Muzyka tan. **Sztutgart.** Przeboje filmowe. **24,00: Regional.** Muzyka taneczna. **Strasburg.** Muzyka taneczna.




(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).



**Odjazd pociągów z Bydgoszczy:**

**Toruń—Warszawa:** 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30, **18.10,** 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
**Tczew — Gdańsk — Gdynia:** 0.40, 3.56, 5.50, **7.35,** 12,13. 13.13, 17.17, **20.03,** 20.10.
**Kościerzyna — Gdynia:** 8.13. 15.45.
**Nakło — Piła:** 0.01, 6.15, **10.35** (tranz.) 14.45, 19.46.
**Unisław — Brodnica:** 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
**Inowrocław — Poznań:** 3.50, 6.20, 11.45, 13.40. 18.10, 20.40, **22.25,** 23.15.
**Wągrowiec — Poznań:** 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
**Inowrocław - Karsznice - Herby Nowe:** 13.40, 23.15.

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

## Zgon zasłużonego pedagoga.

**Warszawa**, 12. 2. Wczoraj zmarł, przeżywszy lat 85, ś. p. **Wojciech Górski**, zasłużony pedagog i wychowawca licznych pokoleń młodzieży. Od r. 1877 kierował założoną przez siebie szkołą z wykładowym językiem polskim. W r. 1927 w 50-ą rocznicę istnienia szkoły stworzył fundację im. Wojciecha i Anieli Górskich oraz założył w Lekorcicach w powiecie grójeckim szkołę powszechną „Pamiątka".

## Precz z trockizmem!

**Moskwa**, 12. 2. (PAT). W Kazaniu usunięto ze stanowiska i z partji dwóch profesorów uniwersytetu i kierowników wydziału oświatowego partji **za szerzenie idei trockizmu.** Poza tem kilka osób z pośród nauczycieli usunięto z urzędu, a kilku dostało surowe napomnienie również za szerzenie trockizmu.

## Domy arabskie zawaliły się pod śniegiem.

**Oran**, 12. 2. (PAT). W górach spadły **obfite śniegi.** W pobliżu Tlemenu utknęło w zaspach śnieżnych **5 autobusów.** Wiele zabudowań arabskich **zawaliło się pod ciężarem śniegu,** którego warstwa w niektórych miejscach **sięga dwóch metrów.**

## Wylew Amur-Darji.

**Moskwa**, 12. 2. (PAT). Wskutek nagłej zmiany temperatury największa rzeka w Azji Środkowej Amur-Darja wystąpiła z brzegów, **przerywając liczne tamy, wśród których znajduje się jedna tama szerokości 60 metrów.** 20 statków, stojących na przystani w Urdińsku **zostało poważnie uszkodzonych.** Liczne wioski stoją pod wodą, a tysiące osób znajduje się bez dachu. Władze wysłały oddział, składający się z **1700 pionierów, celem okazania pomocy ludności.**

## 10.000 mk. za „Elemkę".

**Hamburg**, (PAT). Odbył się tu morski sąd polubowny w sprawie wysokości nagrody za ratowanie szkunera motorowego Ligi Morskiej i Kolonjalnej „Elemki". Jak wiadomo, okręt ten przed kilku miesiącami w czasie jazdy z Kilonji do Gdyni został podczas burzy na Bałtyku tak ciężko uszkodzony, że niemiecki okręt ratowniczy musiał go holować do Sasnitz. Towarzystwo ratownicze zażądało tytułem nagrody 25.000 mkn. Odbyty sąd polubowny w Hamburgu **ustalił wysokość nagrody na mkn. 10.000.** Koszta sporu ponoszą obie strony po połowie.

## Czarna śmierć.

**Londyn**, 12. 2. (PAT). W czasie wybuchu w jednej z kopalń w pobliżu Barnsley **10 górników zostało rannych,** wśród których znajduje się dwóch dyrektorów kopalń, inspektor górniczy oraz kilku innych urzędników. Wybuch nastąpił podczas odkopywania szybu, który **został zasypany w listopadzie w czasie pożaru.**

—::—

## Katastrofa samochodowa pod Pakością.

**Pakość**, 12. 2. (tel. wł.). Jak donosi nasz korespondent, w niedzielę wieczorem o godzinie 8-ej wydarzyła się na szosie mogileńskiej pod Wieconowem pow. Mogilno katastrofa samochodowa. Do Mogilna jechał samochód kierowany przez p. Stefana Kuroniczaka z Pakości. W samochodzie znajdował się administrator majętności Jankowo i Ludwiniec pod Pakością p. Miller. W pewnym momencie z powodu defektu kierownicy samochód uderzył o drzewo przydrożne, przyczem motor i przednia część samochodu została kompletnie zdruzgotana. Znajdujący się w aucie p. Kuroniczak oraz p. Miller cudem tylko uszli śmierci, odnosząc lekkie tylko kontuzje ciała.

## Pożar na dworcu w Lidzbarku.

Na dworcu kolejowym Lidzbark—Przedmieście powstał pożar, który zniszczył pierwsze piętro i poczekalnię wraz z częścią umeblowania naczelnika stacji. Straty, jakie poniósł skarb państwa, wynoszą 10 tys. zł., straty zaś naczelnika Majewskiego — około tysiąca złotych. Dochodzenia wykazały, że pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

## Śmierć dwóch kolejarzy na stacji Nowy Tomyśl.

W Nowym Tomyślu wydarzył się na tamtejszym dworcu wstrząsający wypadek, mianowicie powracający wieczorem do domu dwaj kolejarze **Franciszek Szymyślik i Franciszek Pięta**, chcąc sobie skrócić drogę, przechodzili przez tory kolejowe w czasie, kiedy na dworcu przetaczano wagony. Obaj nie spostrzegli nadjeżdżającego parowozu i wpadli pod koła, ponosząc śmierć na miejscu.

## Z życia towarzystw.

**Wtorek, 12 lutego.**

Godz. 17,00: **Koło Śpiewu Piekarzy Polskich.** Lekcja śpiewu Pod Lwem.

Godz. 19,00: **Zrzeszenie Pomocników Rzeźbiarskich.** Schadzka całego zarządu u kol. Kaczmarka.

Godz. 19,30: **K. S. „S. P. D.".** Walne zebranie w gmachu szkolnym przy ul. Konarskiego.

— **Sokół III.** Zebranie plenarne w hotelu Lengning, przy ul. Długiej Ważne sprawy.

Godz. 20,00: **„Harmonja".** Lekcja śpiewu, 13 bm. zebranie miesięczne o godz. 20.

— **Koło Absolwentów Szkół Handlowych.** Zebranie zarządu i komitetu zabawowego w sekretarjacie.

— **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, Szczecińska 1.

* * *

**Klub Mandolinistów „Lutnia".** Dziś lekcje II oddziału o godz. 20—22, oddziału I od godz. 21—23 w lokalu klubowym, Poznańska 17.

—::—

## Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

**Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.**

**Notowania z dnia 11 lutego 1935 r.**

| | | cena transakcyjna | cena orjentacyjna |
|---|---|---|---|
| Żyto 95 ton | | od zł 15,30 | 15,25— 15,50 |
| " | | do zł 15,50 | |
| Usposob. spokojne | | | |
| Pszenica eksportowa | zł | | |
| Pszenica stand. | zł | | 15,25— 15,75 |
| Usposob. stalsze | | | |
| Jęczm. brow. | zł | | 21,25— 21,75 |
| Jęczm. jednolity | zł | | 18,75— 19,25 |
| Jęczm. zbiorowy | zł | | 18,00— 18,50 |
| Usposob. spokojne | | | |
| Owies | zł | | 14,50— 15,00 |
| " | | | |
| Mąka żyt. 55% wł. worka | zł | | 23,25— 24,00 |
| Mąka żyt. 65% wł. worka | zł | | 21,75— 23,00 |
| Mąka żyt. 55—70% wł. w. | zł | | 17,00— 17,75 |
| M. żyt. razow. 95% wł. w. | zł | | 17,75— 18,[illegible]0 |
| M. żyt. pośl. 70% wł. w. | zł | | 14,00— 14,[illegible]0 |



— **Firma L. Sałatowska**, Dworcowa 32, urządza tanią sprzedaż porcelany i fajansu, która jest niebywałą sensacją dla Bydgoszczy. Podziwiać trzeba, że firma L. Sołatowska stara się swoim Szan. klientom iść na rękę i dać możność taniego zakupu porcelany i fajansu w obecnym ciężkim kryzysie. Prosimy się osobiście przekonać o niskich cenach i zwracamy uwagę na bogatą wystawę okna.

**Bank Polski płacił w dniu 12. 2. 1935 za**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 5,27 |
| funty szterlingów | 25,81 |
| franki szwajcarskie | 170,96 |
| franki francuskie | 34,83 |
| guldeny gdańskie | 172,30 |
| liry włoskie | 45,— |
| floreny holenderskie | 356,85 |
| marki niemieckie | 202,— |



### SPRZEDAŻE

**Kamienicę** nowoczesną tanio. Wskaże Dziennik. (2378

**Nowowybudowany** dom cena 2.000. Sokołowski, Sniadeckich 52. (1345

**Jadalkę** (1323 sypialkę jak nową tanio sprzedam. Zduny 4, m. 5.

**Kantyna** wraz domkiem przy fabryce na sprzedaż. Egzystencja i dobrobyt zapewniony, do objęcia potrzeba 4.000 zł. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Kantyna". (2382

**Sprzedam** kasę National dla restauracji, tokarnię 2½ mtr. dł. toczenia ca. 30 ctm. ciężką szeping dobrym stanie. Zgł. pod „955 k" Dzien. Bydg. Grudziądz. (2394

**Maszyna** do szycia bębenkowa. Szczecińska 6, m. 19, III wejście. (1331

**Jadalka** sypialka, kuchnia tanio. Lipowa 12. (1337

**Harmonjum** (2373 małe bardzo tanio na sprzedaż. Finc, Stary Rynek 15

**Frak** i smoking na sprzedaż. Gdańska 22, m. 10. (1352

**Kryształowy** pająk, klubowy garnitur skórzany i gobelinowy, gabinet męski, perski dywan, kilimy, po okazyjnych cenach sprzeda „Sala Licytacyjna", Gdańska 42. (2397

**Rower** maszynę krawiecką, urządzenie składowe, sypialnie, kuchnie tanio. Długa 5. (2376

### KUPNA

**Poszukuję** kupna domu, składem, podaniem ceny, miejscowości. Dudziak, Szczepanowo k. Barcina. (2302

**Pianino** kupię. Filja Dziennika „O." (1326

**Kupię** 3 kotły żelazne z kranem, pojemności od 200—500 ltr. z mieszadłami wzgl. bez. Zgłosz. pod „M. Z." do Dz. Bydg. (2387

**Większy** samochód osobowy lub półciężarówkę poszukuję. Of. proszę pod „S. D. 1902" do filji Dziennika. (1353

### LEKCJE

**Korepetytor** potrzebny, łacina, niemiecki. Adres wskaże Dziennik. (1322

### POSADY WOLNE

**Dzielnej** ekspedjentki do samodzielnego prowadzenia składy cukierków i czekoladu z kaucją 500 z. poszukuje się od 1 marca. Zgł. z odpisem świadectw, podaniem referencji i wymaganej pensji z fotografją, uprasza się pod „List J. Ch." Dz. Bydg. (1346

**Pokojowa** z rocznemi świadectwami potrzebna. Adama Asnyka 6 od 3—4 godz. (1348

**Uczciwa** służąca potrzebna. Marsz. Focha 23, part. (1335

**Służąca** potrzebna z dobrem gotowaniem. Zgł. Aleje Mickiewicza 7, m. 6. (1338

**Służąca** porządna potrzebna od 10—12 Cieszkowskiego 8—4. (1351

**Fryzjer** damsko-męski, stała posada, ewent. utrzymanie potrzebny. Zgłoszenia Welk, Toruń, Żeglarska 26. (2385

**Kierownik** (2383 do prowadzenia samodzielnego składu fabrycznego na Pomorzu za prowizję z wolnem mieszkaniem zaraz potrzebny. Mała kaucja pożądana. Of. „Zakłady Przemysłowe".

**Potrzebna** (1343 służąca. Skład Gdańska 158

**Ogrodnik** z dobremi świadectwami kawaler potrzebny zaraz. K. Wiśniewski, Tczew, Krótka 16. (2391

### POSADY POSZUKUJĄ

**Krawcowa** szyje poza dom. Hermana Frankego 19-7. (2367

**Ślusarz** z kaucją poszukuje. Oferty „Slusarz" Dziennik Bydgoski. (2372

**Inkasent** energiczny poszukuje posady. Dam gwarancje. Farna 6, m. 5. (2359

**Zdolny** fryzjer męski biegły strzygacz pań, poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków. Teodor Wolski, Sępólno, Hallera 27. (2321

**Portjerstwa** (1327 poszukuje bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia proszę „Rzemieślnik" filja.

**Były** egzaminowany sekretarz sądowy poszukuje odpowiedniej posady zaraz. Zgłoszenia filja Dziennika Bydg. „Sądowy". (1324

**Dziewczyna** poszukuje posady do kwiaciarni lub składu obuwia. Oferty filja Dziennika „Dz." (1321

**Kawaler** lat 36, obeznany dokładnie w sprawach podatkowych i administracyjnych, władający biegle językiem niemieckim i polskim, dobry i uczciwy pracownik, wykształcenie gimnazjalne, szuka jakiejkolwiek pracy. Łask. zgłosz. do Par, Toruń, ul. Szeroka 46 pod „101".

### MIESZKANIA SZUKA

**Mieszkanie** 2—3 szuka wdowa po urzędniku. Zgłoszenia „Wdowa" filja Dziennika. (1325




Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**1 pokojowe:** kuchnia. Flisacka 2.

**2 i 3 pokojowe:** kuchnia. Sniadeckich 13/1.

**4 pokojowe:** Kuligowski, Gdańska 33.

tanio. Nakielska 5/4.

**5—6 pokojowe:** I piętro, komfortowe także i na biura. Dworcowa 75, m. 2 blisko dworca.

**3 pokojowe:** urzędn. bezdz. Florjana 9.

**4 pokojowe:** z kuchnią, wanna. Gdańska 67, m. 4.

**Skład** mieszkanie. Jagiellońska nr. 28.

**Mieszkanie** (1214 4 pokojowe, zaraz z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Grunwaldzka 77

**2 pokoje** (2377 skład wynajmę. Długa 5.

**Pokój** kuchnię. H. Głowacka, Lubelska 23. (2350

**Mieszkanie** 6 pokojowe na II. piętrze z pełnym komfortem, również na biura na Starym Rynku zaraz do wynajęcia. Oferty do filji „Komfort. (1344

### DZIERŻAWY

**Do wynajęcia** ubikacje fabryczne, handlowe. Gdańska 26, Ponczer. (2369

**Baczność** zegarmistrze. Wydzierżawię lokal w najlepszym punkcie Inowrocławia narożnik Solankowej, Królowej Jadwigi, który zapewni byt zegarmistrzowi. Marja Czabańska, Inowrocław. (2344

**Restauracja** (2395 z dancingiem i kabaret z pełną koncesją, dzień i noc do rana otwarta, we większem mieście Pomorza natychmiast do wydzierżawienia. Zgł. Dzien. Bydg. Grudziądz. „100".

### POŻYCZKI

**8000 zł** na pierwszorzędną bez długu, wartości 55 000 zł realność, poszukuję na I hipotekę. Oferty pod „8000 zł." (2362

**2—3000 zł.** pożyczki poszukuje krótko terminowej, za pewnym zabezpieczeniem i oprocentowaniem. Oferty proszę do Dziennika Bydgoskiego pod „S K 16. (2287

**Kto** pożyczy samotnej 50 zł. Oferty „40". (2353

**Pożyczki** 1—2 tys. zł. poszukuje solidny kupiec. Procent według umowy. Oferty Dzien. Bydg. filja pod „K. 333". (1349

### POKOJU POSZUKUJĄ

**Poszukuję** pokoju dużego, próżnego, kulturalnym domu, blisko centrum. „Urzędniczka" filja. (1355

**Szukam** 2 pokoi umeblowanych w śródmieściu, niekrępujących, niedrogo. Oferty do filji „Zaraz". (1354

**Nauczycielka** szuka pokoju, ciepłego. słonecznego, dobrze umeblowanego od 15 b. m. Zgłoszenia do filji Dziennika pod „Nauczycielka". (2396)

### POKOJE WOLNE

**Pokoik** Piotra Skargi 12—6. (1339

**Pokój** pokoikiem służbowym, gaz, elektryczność, ogrzewanie w willi. Telefon 582. (2380

**Pokój** z utrzymaniem. Cieszkowskiego 14—3. (2379

**Eleganckie** niekrępujące. Sniadeckich 39—6. (1340

**Pokój** wygodny, ciepły, wykwintnem utrzymaniem. Cieszkowskiego 8—4. (1347

**Pokój** Dworcowa 3. (1350

**Dobrze** umeblowany, nie krępujący, telefon, radjo od 1 marca. Zduny 4, mieszkanie 5. (1333

### ZGUBY

**Zgubioną** książeczkę wojskową unieważniam P. K. U. Grudziądz Antoni Polek. (2357

**Zaginął** pies wilk oddać za wynagrodzeniem. A. Chwiałkowski, Dworcowa 34. (1336

**Młody** (1357 bronzowy jamnik, wabi się Troll, zaginął. Oddać za wysokim wynagrodzeniem u Ernst Mix, fabryka mydeł, Gdańska 10.

### MATRYMONJALNE

**Kawaler** kupiec z przedsiębiorstwem, 12 tys. zł, poszukuje żony, ładnej 18—26 lat, z dobrem sercem, gotówką 2—3 tys. zł. Oferty bezanonimowe tylko z fotografją do filji Dziennika Bydgoskiego ul. Dworcowa, Bydgoszcz pod „Szczery". (1318

**Młoda** miła, subtelna, wysmukła, szuka męża szlachetnego, zapewnionej egzystencji. — Przyjmę posadę książkowej, znam księgowość amerykańską. Oferty Dziennik Bydg. „Definitiv". (2351

†

Dnia 9 lutego br. zmarł w 65 roku życia nasz pracownik

ś. p.

# Piotr Kamiński

Zmarły pracował w naszem przedsiębiorstwie 9 lat i swą gorliwością i sumiennością zaskarbił sobie naszą pamięć.

**„ŻELAZOHURT“**
Sp. z o. o. w Katowicach
**ODDZIAŁ w BYDGOSZCZY.**

1330)

†

Dnia 11 lutego 1935 roku o godz. 6-ej rano zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy jedyny syn, brat, wujek i szwagier ś. p.

# Klemens Lewandowski

przeżywszy lat 25 i 10 miesięcy, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążona

**Rodzina.**

**Bydgoszcz,** dnia 12 lutego 1935 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 lutego br. o godz. 16-ej z kaplicy cmentarza nowofarnego. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego w czwartek, o godz. 8-ej w kościele Garnizonowym. (1332

†

W nocy z dnia 10 na 11 bm. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach nasz niezastąpiony pracownik i kolega ś. p.

# Konrad Piotrowski

przeżywszy lat 23.

Zmarłego cechowały wyjątkowe zalety charakteru, to też pamięć o Nim pozostanie między nami na zawsze.

**F-ma R. B. Reimann**
**Szef i pracownicy.**

2393)

†

Dnia 10 lutego 1935 r. zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy syn, brat, wnuk, siostrzeniec i kuzyn ś. p.

# Konrad Piotrowski

**elektromonter**

w 23 wiośnie życia. W smutku pogrążona

**Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godz. 15-tej z kaplicy nowego cmentarza parafji Najśw. Serca Jezusa. (2366



**Paryżance**
Czekam 7-ma Restauracja Varsovie. Krytyczny. (1341



Miasto, 5000 ludności, poszukuje zaraz, wybitnej

**siły kasowej**

mającej objąć po roku, kierownictwo kasy. Uwzględnia się tylko siły, bezwzględnie zdolne, z dłuższą praktyką kasową. Zgłoszenia do administracji Dz. Bydgoskiego, pod „Kasa“. (2338



**Sprzedam** (2381
ca. 200 ctr. dobrego ziarna Zgłosz. przyjmuje J. Wiśniewski w Unisławiu (Pomorze) przy Cukrowni.



## Urząd państwowy

poszukuje w Bydgoszczy

## pomieszczenia parterowego

4 lub 5 pokoi i **mieszkania 3 pokojowego** w tym samym budynku. Zgłoszenia do administracji pisma pod „A. Z. A.“ (2216



# Pamiętajcie o bezrobotnych!

**POLECENIA**

**Suche** (1941
dębowe, jesionowe i grabowe deski i bale oddaje Suligowski, Gdańska 128.

# Meble

kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
**Bernarda Nowaka**
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

**Futra**
męskie za pół wartości: nowe 250 zł., używane 150 zł. Dworcowa 70, kuśnierstwo. (2349

**SPRZEDAŻE**

**Dom**
Babia Wieś 4. (2371

## Repertuar kin bydgoskich.

**ADRIA:** „Nędznicy“, dwie części razem.

**APOLLO:** „Nie jestem aniołem“ i „Klejnoty miłości“.

**BAŁTYK:** „Bohater Arizony“ i „Żółty detektyw“.

**KRISTAL:** „Niedokończona symfonja“ — premjera.

**MARYSIEŃKA:** „Młody las“.

**Okazja!**
Dom w Chojnicach przy ul. Dworcowej, zawierający skład z mieszkaniem i 6 mieszkań wygodnych od 3—5 pokojowych, zajazd, śpichlerz, składnice, wielkie stajnie itp., nadające się do każdego przedsiębiorstwa, sprzedam lub zamienię na nieruchomość w Bydgoszczy. Oferty pod „Okazja“. (2255

**Sanie**
duże 4 osobowe korzystnie sprzedam. Wrocławska 4. (1909

**Sprzedam**
fortepian. Adres Dziennik Bydgoski. (2370

**POSADY WOLNE**

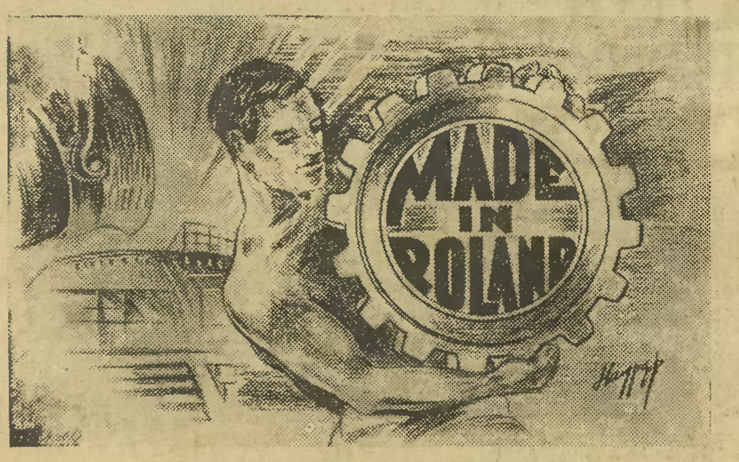
**Agentów**
portretowych na dotychczas niebywałych warunkach, poszukuje Zakład Portretowy SEMI-Email „Renesans“, Kielce, M. Focha nr. 14. Nowości niebywałe! Żądajcie prospektów! (2138

**Uczeń**
rzeźnicki może się zgłosić. Szulz, Szubin. (2217

**Fryzjerka**
i pomocnik damsko-męski zaraz. Bethke, Kcynia. (2358

**Parobka**
20—40 lat do koni poszukuję. Oferty „L. 100“ Dziennik Bydgoski. (2346

# ZNAK




**utoruje także polskiemu przedsiębiorcy łatwo drogę eksportu, jeżeli nadrobi przestrzeń, o jaką wyprzedziła go w dziedzinie reklamy konkurencja zagraniczna.**

**Pomyśl o eksporcie może jednak dopiero wtedy, jeżeli drogą silnej i umiejętnej reklamy, wyprze wyroby zagraniczne i całkowicie zdobędzie konsumenta w kraju.**

**Starszy**
cukiernik z dobrą praktyką potrzebny. Gdańska nr. 22. (2320

**Ładny**
pokoik umeblowany. Kujawska 2, m. 10 przy Zbożowym Rynku. (2375

**Służąca**
uczciwa z dobrem gotowaniem. Krasińskiego 4, m. 2. (1328

**Potrzebna**
zdolna prasowaczka. Gdańska 108. (1329

**Fryzjerka**
pierwszorzędna, ondulację wodną, zaraz potrzebna. Zgłoszenia Dzien. Bydgoski „Fryzjerka“. (2361

**Służąca**
do dziecka, prac domowych potrzebna. Nowy Rynek 3, m. 2. (2347

**Posługaczka**
z gotowaniem, Jagiellońska 2—19. (1358

**POKOJE WOLNE**

**Dwa**
pokoje komfort, telefon, obiady, małżeństwu. 20-go Stycznia 10, m. 4. (1308

**Duży** (2352
pokój sposobność do gotowania. Sienkiewicza 22, m. 2

**Umeblowany** (2354
i próżny. Jackowskiego 20/4

**Pokój**
osobne wejście. Św. Trójcy 8—11. (2368



Z takim przyrządem można śmiało najechać na drzewa.


**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.